TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

18 - 24 lutego 2025 r. ▪ nr 07 (1128) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Przełomowa operacja raka w Łukowie i... gorycz w Radzyniu

STR. R6

Historyczną operację przeprowadził doktor Piotr Izdebski, do niedawna kierujący radzyńską chirurgią.

Emil Oleśkiewicz: Czy leci z nami pilot? A jeśli tak, to dlaczego ten lot ma kierunek w dół? To władze powiatu doprowadziły do sytuacji, w której świetny chirurg zamiast operować w Radzyniu, odnosi sukcesy w Łukowie.

Studniówka w I LO

Co to był za bal!

Fotoreportaż Anny Hałas

Duże galerie zdjęć na portalu:

radzyn.24wspolnota.pl

STRONA 4 STRONA 22

RAD

Trzy szkoły do zamknięcia.

Rodzice nie składają broni

STRONA 3 i 17

Wyrok dla właściciela psów, które zagryzły człowieka.

„To była okrutna śmierć. Zdjęcia są wstrząsające”

STRONA R5

R E K L A M A

OFERUJEMY:
- nawozy
- środki ochrony roślin
- materiał siewny
- profesjonalne doradztwo
- transport
- atrakcyjne ceny

M-Plant

780 599 553

ul. Kasztanowa 5 (Skład Opału), 21-560 Rzeczyca

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

eprasa.pl f8d12be138

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

18 lutego
godz. 8.00 - 14.30,
Lisiowólka (1)

19 lutego
godz. 8.00 - 15.00,
Domaszewnica (2)

20 lutego
godz. 8.00 - 12.00,
Domaszewnica (4)
godz. 11.00 - 14.00,
Domaszewnica (6)

21 lutego
godz. 8.00 - 14.30,
Domaszewnica (5)

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 4)

WILCZE DOŁY

WILCZE DOŁY – dziki teren rekreacyjny dla dzieci i młodzieży, szczególnie z osiedla Zabielska. Obszar ten znajdował się między blokami a „Spomlekiem" i składał się z nieużytków oraz wyrobisk powstałych w latach 80. XX wieku w wyniku wydobycia żwiru wykorzystywanego do budowy osiedla. Nazwa najprawdopodobniej została nadana przez najmłodszych, którzy, kierując się dziecięcą wyobraźnią i zamiłowaniem do oryginalnych określeń, ochrzcili tak te dzikie i tajemnicze tereny.

Fot.Jacek Pachała

Fot.Jacek Pachała

Fot.Paweł Bosko

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

R E K L A M A

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski został wywieszony na okres 21 dni tj. od dnia 11 lutego 2025 r. do dnia 3 marca 2025 r. wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży na własność w trybie bezprzetargowym na rzecz głównego najemcy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu pod budynkiem z udzieleniem 30 % bonifikaty, wymienionego w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia.
Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 21 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 10 lutego 2025r.

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

Przełomowa operacja raka w Łukowie i gorycz w Radzyniu

Komentarze dotyczą artykułu o historycznej operacji doktora Izdebskiego w Łukowie, o której piszemy w tym numerze.

Aleksandra Miłosz
Lekarz o ogromnym sercu i wielkim zaangażowaniu. Wyrazy uznania dla Pana Doktora. Dla radzyńskiego szpitala strzał w kolano... można by rzec: „śmiertelny".

Bernadeta Kot
Super lekarz, szkoda, że nie w Radzyniu.Jola Sobijanek Z Radzyńskiego szpitala niedługo tylko remont zostanie.

Anna Maciągiewicz
Wspaniały lekarz.

Agata Fijałek
Super lekarz.

Maria Kosidło
Wspaniały lekarz.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX"
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021
RAD

eprasa.pl f8d12be138

Trzy szkoły do zamknięcia. Rodzice walczą

GMINA ULAN: Szkoły Podstawowe w Kępkach, Sobolach i Zakrzewie mogą zostać zamknięte jeszcze w tym roku. Powód: mała liczba uczniów i wysokie koszty. To argumenty władz gminy. Rodzice się na to nie zgadzają i walczą.

Najmniejsza liczebnie jest szkoła w Kępkach - ma w tym roku szkolnym 24 uczniów i 15 przedszkolaków

Na terenie gminy Ulan działa obecnie pięć szkół podstawowych w: Domaszewnicy, Kępkach, Sobolach i Zakrzewie (każda z punktem przedszkolnym) oraz Zespół Szkół w Ulanie-Majoracie.

Zbulwersowani rodzice

W ostatnich dniach rodzice dzieci uczęszczających do szkół w Kępkach, Sobolach i Zakrzewie zamartwiają się o los swoich dzieci, ponieważ Rada Gminy podjęła uchwałę o zamiarze likwidacji tych szkół z dniem 31 sierpnia 2025 r. Uczniowie mają kontynuować naukę w Szkole Podstawowej wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Ulanie-Majoracie, a gmina zapewni im bezpłatny dowóz. Zamiar to jeszcze nie likwidacja, ale los wielu innych szkół wskazuje, że taki jest pierwszy krok, aby szkoły zamknąć.

Jakie przyczyny?

W uchwale wymieniono przyczyny podjęcia decyzji o zamiarze likwidacji. Są to min. dostosowanie sieci szkół w gminie do realnych potrzeb wynikających ze zmian demograficznych; wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci; umożliwienie uczniom właściwego kształtowania kompetencji społecznych; zaspokojenie poczucia sprawiedliwości; racjonalne wydatkowanie środków publicznych.

Zebrania i petycje

Poruszeni rodzice zwołali zebrania w Zakrzewie, Kępkach i Sobolach. Postanowili bronić szkół. Napisali petycje do wójta i Rady Gminy. Odbyły się także zebrania z wójtem, gdzie doszło do gorących dyskusji i wymiany argumentów.

Wszystkie uwagi rodzice zawarli w petycjach, które złożyli w Urzędzie Gminy.

„My, rodzice dzieci ze Szkoły Podstawowej w Zakrzewie, mieszkańcy Zakrzewa ,Gąsior oraz pozostałych miejscowości, dzieci uczęszczających do naszej szkoły w Zakrzewie, wyrażamy kategoryczny sprzeciw wobec zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej i Punktu Przedszkolnego w Zakrzewie. Nie zgadzamy się z tą polityką edukacyjną, która sprowadza się do diagramów zysków i strat, w której górę nad dbałością o dobro ucznia przejmuje czynnik ekonomiczny. Nie sądzimy, że powyższe zmiany przyniosą gminie oszczędności. Nikt nie zaoszczędził na edukacji. Edukacja to nie biznes, który ma przynosić dochody finansowe" – piszą.

Niemiłe zaskoczenie

„Jesteśmy zaskoczeni i zbulwersowani, że chcecie odebrać nam szkołę z tradycjami. Szkoła pełni funkcję centrum życia społecznego, kulturalnego i edukacyjnego. To tutaj dzieci poznają otaczający je świat, rozwijają swoje pasje i talenty w przyjaznym i bezpiecznym środowisku. Wielu z nas to absolwenci tej szkoły i do tej placówki posłaliśmy nasze dzieci, ze względu również na zaufanie, którym obdarzamy szkołę. Dzieci w szkole czują się bezpiecznie, a mała liczebność klas pozwala na indywidualizację nauczania i wsparcia dla każdego ucznia. Nauczyciele znając nasze dzieci i nas, wiedzą z jakimi trudnościami się borykamy. W innej szkole dzieci i rodzice na pewno nie będą mieli takiego wsparcia" – wyrażają obawy rodzice z Zakrzewa.

Uciążliwe dowozy

Rodzice nie kryją obaw przed dowożeniem dzieci do oddalonej szkoły.

„Nie dopuszczamy myśli, że nasze dzieci już od najmłodszych lat musiałyby być zdane na niedogodności związane z dojazdem do innej szkoły. Dzieci z naszych miejscowości będą dojeżdżać do szkoły ponad 10 km, co wydłuży czas pobytu dziecka poza domem. Stanowczo się temu sprzeciwiamy, gdyż dzieci zostaną pozbawione części czasu, który mogą przeznaczyć na rozwój zainteresowań, naukę czy wspólne spędzanie czasu z rodzicami i rodzeństwem. W szkołach, w których organizowane są dojazdy, dzieci często muszą czekać na autobus w świetlicy szkolnej. Autobus wiezie dzieci ściśle ustaloną trasą, a nie prosto do domu, co doprowadzi do sytuacji, że dzieci z niektórych miejscowości wrócą do domu dość późno od zakończenia lekcji. Dzieci będą czekać po zajęciach zmęczone i często głodne" – argumentują.

Zmiana środowiska

Rodzice martwią się także, że dzieci będą narażone na stres związany ze zmianą nauczycieli i wychowawcy oraz stres związany ze zmianą szkoły, środowiska i wydłużonym dojazdem i powrotem do domu.

„Z pewnością wiele dzieci nie będzie umiało się odnaleźć, co będzie skutkować pogorszeniem wyników w nauce, a także może się odbić na ich psychice. Nie można tłoczyć dzieci do jednych wielkich klas i cieszyć się z uzyskanych w ten sposób oszczędności" – obawiają się.

Podkreślają, że szkoła integruje rodziców, co pozytywnie wpływa na życie całej społeczności lokalnej.

„Dziwi nas fakt, że Radni mający dzieci w wieku szkolnym są przeciwni dalszemu funkcjonowaniu naszej szkoły. Nie niszczmy naszej wspólnoty, tylko integrujmy się z nią dla naszego wspólnego dobra. Dlatego dołóżmy wszelkich starań, by dzieci mogły dalej uczęszczać do naszej szkoły, która wykształciła wiele pokoleń, dziś już dorosłych osób pełniących niekiedy ważne funkcje społeczne. Według nas jej likwidacja może przynieść korzyść jedynie organom samorządowym, o ile spowoduje oszczędności finansowe. Jednak pamiętajcie, że rolą szkoły jest przede wszystkim wykształcenie i wychowanie dzieci, którego nie da się przeliczyć na żadne pieniądze" – zwracają się do radnych rodzice.

Ciąg dalszy na s. 17

Tyle gmina dopłaca do ucznia:

Domaszewnica - 2,5 tys. zł
Ulan - 6 tys. zł
Kępki - 22,5 tys. zł
Zakrzew - 14 tys. zł
Sobole - 19 tys. zł

Rodzice: *Nikt nie zaoszczędził na edukacji*

RAD

Ile jest schronów w Radzyniu?

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Radzyńskiego omówiono kluczowe kwestie związane z bezpieczeństwem mieszkańców.

Jednym z głównych tematów była sytuacja związana z potencjalnym zagrożeniem wojennym. Zwrócono uwagę na fakt, że wojna toczy się już za Bugiem, co może wpłynąć na poczucie komfortu mieszkańców regionu. W kontekście przygotowań na ewentualne zagrożenie, starosta poinformował, że w mieście znajduje się tylko jeden schron, jednak władze pracują nad tym, by zapewnić mieszkańcom więcej miejsc schronienia.

Kolejnym poruszonym zagadnieniem była kwestia chorób zwierząt. Dotychczas nie wpłynął żaden raport na ten temat, co pozostawia niepewność co do stanu zdrowia zwierząt w regionie. Starosta zaznaczył, że sytuacja w tej kwestii jest pod ścisłą kontrolą.

Magdalena Kołcon

Pomysł koszulek dla druhen OSP. Starosta o „wniosku walentynkowym"

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu padł „wniosek walentynkowy". O co chodzi?

Podczas rozmów dotyczących zawodów strażackich padła propozycja wyróżnienia kobiet działających w straży. Radny Mirosław Bartoś zaproponował zaopatrzenie druhen w specjalne koszulki, które miałyby stanowić symbol uznania dla ich pracy oraz podkreślać ich obecność w strażackich szeregach. Pomysł ten spotkał się z pozytywnym odbiorem.

- Na pewno pan przed walentynkami i 8 marca mocno zapunktował tym wnioskiem u druhenek. Wniosek mi się podoba, promocja na pierwszym miejscu, a po drugie bezpieczeństwo. Sprzedam ten pomysł innym, mającym władzę - skomentował pomysł starosta. Określił go mianem „wniosku walentynkowego".

Magdalena Kołcon

Sukces radzyńskiego LO

Fot. I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim

Do finału awansowało pięcioro uczniów z I LO: Filip Wasąg, Filip Sobianek, Marcin Mitura, Liwia Mierzwińska oraz Gabriela Grzeszuk

Uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu wzięli udział w IX Memoriale Urszuli Marciniak. Nie mogło skończyć się inaczej.

Do finału awansowało pięcioro uczniów z I LO: Filip Wasąg, Filip Sobianek, Marcin Mitura, Liwia Mierzwińska oraz Gabriela Grzeszuk.

Urszula Marciniak była wybitną nauczycielką matematyki, popularyzatorką logicznego myślenia w Polsce.

Finał konkursu odbędzie się 22 marca 2025 roku na Wydziale Matematyki UMCS.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl f8d12be138

Studniówka radzyńskiego I LO

Fot.AH

Fot.AH

Fot.AH

Anna Hałas

RAD

eprasa.pl f8d12be138

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 7(14)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Rozlicz PIT w Radzyniu i wpływaj na rozwój lokalny

Kiedy mieszkaniec płaci podatek PIT, aż 38,46% tej kwoty trafia z powrotem do gminy, w której się rozlicza. Firma opłacająca CIT przekazuje 6,71% tej kwoty do samorządu. Jednak ten system ma się zmienić. W ubiegłym roku Ministerstwo Finansów zapowiedziało wprowadzenie nowych zasad finansowania gmin, miast i powiatów. Zamiast „udziałów w PIT i CIT", samorządy będą otrzymywać „udziały w dochodzie podatników". Co to oznacza w praktyce?

Nowy system zakłada znacznie niższe stawki. Gminy otrzymają 6,5% z PIT (zamiast obecnych 38,46%) i 1,2% z CIT (zamiast 6,71%). Miasta na prawach powiatu dostaną 8% z PIT i 1,35% z CIT. Dlatego zachęcamy: jeśli mieszkasz w Radzyniu Podlaskim, rozlicz tu swój PIT. Na zapłatę podatku CIT mamy czas do 31.03. PIT należy rozliczyć do 30.04.

TO WAŻNE ŹRÓDŁO FINANSOWANIA

W trakcie wakacyjnej diagnozy społecznej wielokrotnie podkreślaliście, że potrzebujecie miejsc do spokojnego odpoczynku, więcej zieleni, ławek, poprawy infrastruktury miejskiej, większej liczby koszy na śmieci, czystości, ścieżek rowerowych, chodników oraz bogatszej oferty kulturalnej i sportowej. Abyśmy mogli wyjść naprzeciw Waszym potrzebom, potrzebujemy odpowiednich środków finansowych. A jednym z kluczowych źródeł ich pozyskania jest podatek dochodowy od osób fizycznych i prawnych. Skarbnik Miasta Anna Czyżak informuje, że w 2024 roku wpływy do miejskiego budżetu z podatku PIT wyniosły 18,8 mln zł. Z podatku CIT pozyskaliśmy z kolei kwotę w wysokości 0,9 mln zł.

SKĄD MAM WIEDZIEĆ, GDZIE SIĘ ROZLICZYĆ?

Miejsce rozliczenia Twojego podatku zależy od tego, gdzie faktycznie mieszkasz lub prowadzisz działalność w ostatnim dniu roku podatkowego (31 grudnia). Nie ma znaczenia, gdzie jesteś zameldowany. Aby rozliczyć podatek w Radzyniu Podlaskim, wystarczy wpisać w formularzu PIT lub CIT aktualny adres i wskazać nasz Urząd Skarbowy. Ta prosta decyzja sprawi, że część Twojego podatku zasili budżet Radzynia, a Ty będziesz mieć realny wpływ na rozwój i zmiany w naszym mieście!

POMOC ORGANIZACJOM

Przypominamy również o możliwości przekazania 1,5% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Mogą to zrobić osoby rozliczające PIT – przedsiębiorstwa w ramach podatku CIT nie mogą dokonywać odpisu. Dlaczego właściwie o tym wspominamy, skoro namawiamy do zostawienia podatku w miejskim budżecie? Każdy samodzielnie decyduje, komu przekazać odpis. Pamiętajmy jednak, że na terenie Radzynia działają organizacje i mieszkają osoby potrzebujące wsparcia. Zachęcamy więc, aby to właśnie im go udzielić!

KALENDARIUM

6.02 Zastępca Burmistrza Bożena Lecyk brała udział w odprawie rocznej podsumowującej pracę funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim w 2024 roku

10.02 Ogłosiliśmy nabór na stanowisko Kierownika MOPS. Zgłoszenia przyjmujemy do 20.02.

11.02 Burmistrz i pracownicy Urzędu Miasta uczestniczyli w webinarze Związku Miast Polskich: *„Raport o stanie Jednostek Samorządu Terytorialnego"*, w trakcie którego prezentowane były zasady przygotowania dobrego i interesującego dokumentu.

12.02 Burmistrz wraz z pracownikami Urzędu Miasta brał udział w spotkaniu poświęconym możliwościom wdrożenia internetowego głosowania nad Budżetem Obywatelskim.

13.02 w Miejskiej Bibliotece Publicznej zamontowany został tzw. *„Punkt Pomocy Okresowej"* - skrzyneczka ze środkami higienicznymi dla dziewcząt i kobiet, które mają trudności z bieżącym do nich dostępem.

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Ile dla organizacji?

Rozstrzygnięto otwarte konkursy na zadania dla stowarzyszeń i klubów z zakresu sportu, kultury, integracji społecznej i profilaktyki uzależnień. Łączna pula na dotacje wyniosła 505 tys. zł.

Suma ofert złożonych przez 29 organizacji to ponad 1 mln zł. Komisj oceniająca oferty wskazała potrzebę dodatkowego wsparcia dla organizacji w zakresie prawidłowego przygotowania dokumentacji konkursowej. Było w tym zakresie kilka kłopotliwych wniosków.

W związku z tym planujemy w działania szkoleniowe, które pomogą organizacjom lepiej dostosować swoje przyszłe wnioski do wymogów formalnych i merytorycznych.

Jednocześnie nie wyczerpano pełnej puli środków. Niebawem ogłosimy drugi nabór wniosków w zakresie sportu i kultury na łączną sumę 242 tys. zł. Dziękujemy organizacjom za udział w konkursach i zachęcamy do aplikowania w kolejnym naborze! AM

	SPORT	KULTURA	INTEGRACJA SPOŁ.	PROFILAKTYKA	SUMA DLA ORGANIZACJI
SUMA W KONKURSIE	350000	45000	30000	80000	505000
POZOSTAŁO	233000	9000	0	0	242000
ORGANIZACJE WYDATKOWANO	117000	36000	30000	80000	263000
ORLĘTA	0			12000	12000
TAEKWON-DO	20000			8000	28000
KS MŁODZIEŻÓWKA	27000			5000	32000
TECHNIK-ORION	15000			5000	20000
KARATE RAPTOR				3000	3000
SZACHY Radz. Tow. Szach.	5000			3000	8000
PTTK	3000			2000	5000
WĘDKARZE AMUR	3000				3000
RKS (Siatkówka)	18000			3000	21000
Klub O-GOSHI fight gym	3000				3000
UKS SOKÓŁ przy SP2	3000				3000
DRĄŻEK Fund. Aktywnie	15000			0	15000
RADZYŃSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE		13000		5000	18000
Fund. WYBIERAM RODZINĘ	0	6000		2000	8000
POLSKI CZERWONY KRZYŻ Radzyń P.			11000	6000	17000
Stow. PRZYJAZNE NUTY		4000		3000	7000
Stow. KORMORAN	2000		2000	2000	6000
Stow. RADZYŃSKIE WRZOSY		2000	3000	2000	7000
Stow. Polski Zw. Emer. Renc. i Inwal.			7000		7000
UNIWERSYTET III Wieku	3000	0		3000	6000
Stow. ÓSMY KOLOR Tęczy		6000		4000	10000
Stow. RAZEM SOSW		0	4000	3000	7000
Polski Związek Niewidomych	0	2000		2000	4000
Klub Abstynenta. STOP	0			6000	6000
Kościół Chrześcijan Wiary Ewang. Radzyń Podl.		3000			3000
Stow. POMOC			3000		3000
Diecezjalny Dom Pielgrzymkowy w Siedlanowie				1000	1000
Stow. Inicj. LOTNICZYCH	0		0		0
Stow. PODRÓŻNIK		0	0		0

RAD

FELIETONY I OPINIE

Profesjonalizm czy żart?

Dlaczego Orlęta nie dostały setek tysięcy? Kilka refleksji po ogłoszeniu wyników konkursów dla stowarzyszeń i klubów:

I. *Dotacje to poważna sprawa. Szanujmy publiczne pieniądze i siebie nawzajem. Aby dostać wsparcie trzeba przestrzegać zasad - niezależnie o ile pieniędzy walczysz i jak długo działasz. Takich pieniędzy nie dostaje się „na gębę".*

II. *Złożenie wniosku, który miejscami* ***jest pusty*** *i* ***nie zawiera istotnych informacji*** *zakrawa na żart. Szczególnie jeśli robi to doświadczona organizacja, operująca dużymi budżetami. Nie będzie tu wyjątków. Ktoś wreszcie musi znaleźć odwagę, aby powiedzieć to głośno.*

III. *Urząd nie pisze wniosków za stowarzyszenia, tak jak nie realizuje zleconych zadań oraz nie rozlicza dotacji. Te obowiązki są po stronie organizacji.*

IV. *Drugi nabór to druga szansa dla Orląt. Oczekuję profesjonalizmu. W interesie klubu, miasta i nas wszystkich. Nasza duma – klub LKS Orlęta – z pewnością jest wart poważnego i profesjonalnego podejścia.* **Jakub Jakubowski**

eprasa.pl f8d12be138

Aż tyle miał „promili” za kierownicą. Złapał go dzielnicowy

Radzyń Podlaski: Niemal 3,5 promila alkoholu miał w organizmie 41-latek, który w takim stanie kierował samochodem. Zauważył go i zatrzymał do kontroli dzielnicowy podczas obchodu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (9 lutego) w Komarówce Podlaskiej. Dzielnicowy z radzyńskiej komendy podczas pełnionego obchodu zatrzymał do kontroli drogowej samochód osobowy marki VW Golf. Styl jazdy kierującego wskazywał, że może znajdować się pod działaniem alkoholu.

- Podczas prowadzonej kontroli drogowej funkcjonariusz wyczuł od mężczyzny woń alkoholu. Po przebadaniu 41-latka, mieszkańca gminy Komarówka Podlaska, okazało się, że jest pijany. Badanie wykazało niemal 3,5 promila alkoholu. Dodatkowo na jaw wyszedł również fakt, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

Wezwał policję. Nie zgadniecie, jaki miał powód!

Radzyń Podlaski: Nietypową interwencję przeprowadzili policjanci po zgłoszeniu od 44-latka. Wezwał policjantów, bo brat nie chciał posprzątać w domu po zakończonej libacji.

W środę (12 lutego) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od 44-latka z gminy Wohyń. Jego brat, będąc pod działaniem alkoholu, wszczął awanturę domową, w trakcie której niszczył wyposażenie domu.

- Na miejsce pojechali mundurowi i pod wskazanym adresem zastali pijanego zgłaszającego oraz śpiącego brata i matkę. Upojony alkoholem 44-latek wyznał, że brat po zakończonej libacji alkoholowej powinien posprzątać ze stołu butelki, puszki i naczynia, ale nie zastosował się do „poleceń wychowawczych” i zrzucił wszystko na podłogę, po czym niewzruszony poszedł spać. Zgłaszający interwencję twierdził, że wezwał Policję „żeby zrobiła z tym porządek” - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Mundurowi za wywołanie bezpodstawnej interwencji na 44-latka skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./Wostim	1	4 666,00 zł	u
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca, Biała Podl./Taxi	1	7 600,00 zł	u
Dyspozytor sekcji gospodarki i edukacji ekologicznej, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 666,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl. IGALA AUTO		30,5 zł/godz.	z
Kucharz (fast food), Biała Podl./DLSM	1	5 000,00 zł	u
Kucharz, Międzyrzec	1	6 000,00 zł	u
Specjalista sprzedaży internetowej, Woskrzenice Duże	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik – monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Porosiuki	1	6 500,00 zł	u
Mechanik warsztatowy, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Policjant, Biala Podl./KWP	1	6 427,90 zł	u
Młodszy opiekun, Biała Podl.	1	4 840,00 zł	u
Kelner, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Cieśla, Biała Podl.	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./DH Ela	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Pożegnanie Pani Eli, wyjątkowej Bialczanki

9 lutego odeszła Elżbieta Chaberska. Miała 89 lat.

Elżbieta Chaberska, zasłużona dla miasta Biała Podlaska, była świadkiem Powstania Warszawskiego, pielęgniarką, wolontariuszką oraz działaczką „Solidarności”. Jej życie to historia odwagi, poświęcenia i pracy na rzecz potrzebujących.

Elżbieta Chaberska miała 89 lat. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej

Wojenne dzieciństwo

Elżbieta Chaberska urodziła się w Warszawie, a gdy wybuchło Powstanie Warszawskie, miała zaledwie siedem lat. Razem z rodziną przeżyła horror ukrywania się w piwnicach, a następnie została wypędzona z miasta. Po Powstaniu trafiła do obozu w Pruszkowie, a potem do obozu dla matek z dziećmi w Częstochowie. Po wojnie, wraz z mamą, siostrą i bratem, osiedliła się w Białej Podlaskiej.

Kariera zawodowa i zaangażowanie społeczne

Swoją edukację kontynuowała w Białej Podlaskiej, uczęszczając do Szkoły Podstawowej nr 3, a następnie do II LO im. Emilii Plater. Po szkole pielęgniarskiej w Chełmie wróciła do Białej Podlaskiej i rozpoczęła pracę na oddziale ginekologii miejscowego szpitala.

W 1958 roku wyszła za mąż i rozpoczęła pracę w Spółdzielni Inwalidów Elremet. W 1981 roku, wraz ze współpracownikami, założyła tam dział „Solidarności”. Angażowała się w organizację strajków i walkę o prawa pracownicze, a w czasie stanu wojennego zajmowała się dystrybucją zakazanej prasy oraz pomocą dla internowanych i ich rodzin.

W 1984 roku, po pogrzebie księdza Jerzego Popiełuszki, bialscy działacze „Solidarności” spotkali się w Gdańsku z Lechem Wałęsą. W imieniu lokalnej organizacji Chaberska wręczyła mu gobelin z wizerunkiem Matki Boskiej, haftowany przez pracownicę Elremetu. Taki sam gobelin znajduje się w kościele Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej.

Praca na rzecz społeczności lokalnej

W 1994 roku Elżbieta Chaberska została radną Białej Podlaskiej, piastując to stanowisko przez dwie kadencje. Wspierała budowę kanalizacji wodnej i łazienek w kościele Wniebowzięcia NMP. Działała w Komisji Mieszkaniowej i Społecznej, pomagając biednym rodzinom. Była również wolontariuszką Caritas Diecezji Siedleckiej oraz Centrum Wolontariatu, przez pięć lat pracowała w świetlicy dla dzieci.

Uznanie i wyróżnienia

Za swoją działalność otrzymała liczne wyróżnienia. W 2010 roku nadano jej tytuł „Wyjątkowej Bialczanki”, a w 2018 roku została wyróżniona na Gali Ubi Caritas za poświęcenie dla bliźnich. Na 20-lecie „Solidarności” otrzymała wyróżnienie „Zło dobrem zwyciężaj”, a w 2021 roku „Nie ma miłości bez Solidarności” z okazji 40-lecia działalności związku.

Elżbieta Chaberska była osobą, której życie stanowi inspirację dla kolejnych pokoleń. Jej zaangażowanie, odwaga i serce oddane drugiemu człowiekowi pozostaną na zawsze w pamięci mieszkańców Białej Podlaskiej.

mp

Powstało bialskie biuro partii Sławomira Mentzena

W ubiegłą środę w Białej Podlaskiej zostało otwarte biuro partii Nowa Nadzieja, która jest największą organizacją w ramach Konfederacji założoną przez Janusza Korwin-Mikkego. W symbolicznej uroczystości oraz w spotkaniu sympatyków w Złotej Sali Bankietowej uczestniczył wiceprzewodniczący partii Bartłomiej Pejo.

Ten lubelski poseł, zastępca przewodniczącego Sławomira Mentzena, podczas bialskiego przemówienia skrytykował politykę klimatyczną rządu, w tym dotyczącą Zielonego Ładu. Mówił, że rządzący przyjmują postulaty Konfederacji głównie w okresie wyborczym. Stwierdził, że za „zamrażanie” cen prądu płacą obywatele. Zaznaczył, iż zasługuje na uwagę polityka PiS z ostatnich ośmiu lat, m.in. w sprawach covidowych i podatkowych.

– Bartłomiej Pejo poruszył m.in. trudną sytuację w Janowie Podlaskim, gdzie konie arabskie sprzedawane są poniżej cen rynkowych z powodu nieefektywnego zarządzania i braku inwestycji, co – jego zdaniem – prowadzi do upadku słynnej stadniny. Skrytykował również brak rozwoju zakładów w regionie; zwrócił uwagę na problem importu mocznika z Rosji, co uderza w polskich producentów – poinformował nas Paweł Borysiuk, przewodniczący bialskiego oddziału Nowej Nadziei.

Dodał, że w odpowiedzi na pytania mieszkańców poseł zadeklarował wsparcie dla rozwoju portu w Małaszewiczach oraz kontynuację współpracy z Chinami, zaznaczając jednak konieczność zadbania o uczciwość i etyczność produkcji na rynku europejskim.

Fot.Marcin Dudziński

W kameralnej atmosferze cięto wstęgę podczas otwarcia bialskiego biura oddziału Nowej Nadziei

Poseł zadeklarował wsparcie dla rozwoju portu w Małaszewiczach oraz kontynuację współpracy z Chinami

Fot.Zdjęcie własne przewodniczącego

Paweł Borysiuk, wiceprezes Okręgu 7 Nowa Nadzieja, zarazem przewodniczący Oddziału Nowa Nadzieja Biała Podlaska

Miejsce spotkań z mieszkańcami

Biuro będzie miejscem służącym wszystkim mieszkańcom. Jego głównym celem jest wspieranie lokalnej społeczności, podejmowanie działań na rzecz regionu oraz rozwój struktur Nowej Nadziei w Białej Podlaskiej oraz w powiecie bialskim. Poseł Bartłomiej Pejo podkreślił, że nowe biuro będzie miejscem spotkań z mieszkańcami, przestrzenią do konsultacji i rozmów o lokalnych problemach oraz punktem wsparcia dla sympatyków i działaczy partii. W naszym oddziale jest obecnie 10 członków. Dodatkowo posiadamy kilkudziesięciu sympatyków aktywnych.

Przewodniczący Paweł Borysiuk oraz poseł Bartłomiej Pejo i prezes okręgu siódmego Nowej Nadziei Wiktor Kasprzak symbolicznie otworzyli nowe biuro partii przy ul. Sadowej 1.

(Pim)

BIA

eprasa.pl f8d12be138

Krystyna Słoniec, była dyrektor Szkoły Muzycznej w Łukowie, zmarła w Portugalii

Z głębokim smutkiem informujemy, że 17 stycznia zmarła Krystyna Słoniec, nauczycielka i dyrektor Szkoły Muzycznej w Łukowie w latach 1987-1990.

Śp. Krystyna Słoniec w latach 1987 – 1990 pełniła funkcję dyrektora Szkoły Muzycznej w Łukowie

Krystyna Słoniec, z domu Żurawska, pochodziła z Łukowa. Od najmłodszych lat przejawiała talent muzyczny, który rozwijała w Szkole Muzycznej I stopnia.

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Łukowie podjęła studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie - na Wydziale Wychowania Muzycznego.

Po zakończeniu edukacji wróciła do Łukowa, gdzie rozpoczęła pracę jako nauczycielka muzyki. Pracowała m.in. w Szkole Podstawowej nr 2 oraz w Szkole Muzycznej, gdzie kształciła młodych adeptów gry na fortepianie. Uczyła także przedmiotów teoretycznych i prowadziła chór.

W 1987 roku objęła stanowisko dyrektora Szkoły Muzycznej w Łukowie. Pełniąc tę funkcję, z wielkim zaangażowaniem dbała o rozwój placówki i jej uczniów.

Wyjazd za granicę

W 1990 roku wyjechała do Kanady wraz z mężem Krzysztofem Słońcem. Tam kontynuowała swoją pasję muzyczną, ucząc gry na fortepianie oraz przygotowując uczniów do dalszej edukacji muzycznej.

- Krysia była bardzo sympatyczna, rodzinna i bardzo dobra muzycznie – wspomina zmarłą Iwonna Zając, wieloletnia nauczycielka gry na fortepianie w łukowskiej Szkole Muzycznej. Pani Iwonna uczyła także Krystynę Słoniec gry na tym instrumencie.

- Kiedy Krysia wyjechała, to kontakt się troszeczkę urwał. Ale czasem dzwoniła do mnie i zawsze interesowała się Łukowem. Pytała o znajomych, o szkołę muzyczną. Tęskniła do rodzinnych stron. Za granicą nie przestała uczyć gry na fortepianie. Była osobą ciepłą, empatyczną, niezwykle oddaną muzyce - dodaje pani Iwonna.

Śp. Krystyna Słoniec utrzymywała kontakt i często rozmawiała ze swoją bratową i bratem - Mirą i Andrzejem Żurawskimi.

Ostatnie lata

Po latach spędzonych w Kanadzie Krystyna Słoniec wraz z mężem przeprowadziła się do Portugalii, gdzie spędziła ostatnie lata swojego życia.

Zmarła w Portugalii 17 stycznia i tam została pochowana.

Jej śmierć poruszyła wielu dawnych uczniów i współpracowników, którzy zachowają ją w pamięci jako wspaniałą nauczycielkę, mentorkę i przyjaciółkę.

Rodzinie oraz bliskim składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Słowa wspomnień

Tak wspominają śp. Krystynę Słoniec dawni uczniowie i znajomi:

- Ze smutkiem przyjmuję wiadomość o śmierci Pani Dyrektor. Uczyła mnie w szkole muzycznej. Pozostanie w mojej pamięci jako wspaniały pedagog i życzliwa ciepła osoba.

- Pani Krysia uczyła mnie teorii w szkole muzycznej. Niech spoczywa w pokoju.

- Byłam uczennicą szkoły muzycznej w czasach, kiedy kierowała szkołą. Bardzo sympatyczna, miała dobry kontakt z młodzieżą. Szyk i klasa sama w sobie. Wielki szacunek dla Jej Osoby, niech spoczywa w pokoju.

- Przyjaciółka z klasy... żegnaj Krysiu!

- Moja pani od nauki gry na pianinie w Szkole Muzycznej. Kobieta z klasą, miła, ciepła, serdeczna, empatyczna. Na zawsze w mojej pamięci. Wyrazy współczucia przekazuje rodzinie i bliskim.

- To też moja ukochana Pani Profesor... łączę się w bólu.

mo

Policja zatrzymała Gruzinów okradających sklepy

Mężczyźni wynosili ze sklepów artykuły spożywcze i przemysłowe. Po jednej z kradzieży porzucili swój samochód w lesie, pozostawiając w nim skradzione towary. Sprawa jest rozwojowa, policja sprawdza, czy mają na koncie więcej podobnych przestępstw.

Fot. KPP Łuków

Policja sprawdza, czy zatrzymani mają na koncie więcej podobnych przestępstw

- W ubiegłym tygodniu policjanci ze Stoczka Łukowskiego zostali powiadomieni o kradzieży, do jakiej doszło w Woli Mysłowskiej. Ze zgłoszenia wynikało, że dwaj mężczyźni po wejściu do sklepu zabrali artykuły spożywcze i przemysłowe i, jak gdyby nigdy nic się nie stało, nie płacąc za nie, wyszli. Mężczyźni nie kryli się z tym, co robili, nie zwracali uwagi na innych klientów i obsługę sklepu. Dopiero gdy zorientowali się, że o ich zachowaniu powiadomiono policję, szybko uciekli w kierunku pobliskiego lasu. W pośpiechu pozostawili w pobliżu sklepu swój samochód. W bagażniku auta mundurowi znaleźli artykuły spożywcze i przemysłowe, które - jak się okazało - skradzione były kilkadziesiąt minut wcześniej w sklepie w Staninie - informuje oficer prasowy z KPP Łuków - Marcin Józwik.

Policjanci ze Stoczka Łukowskiego ustalili, że za kradzieże w lokalnych sklepach odpowiadają obcokrajowcy. Po dwóch dniach, przy wsparciu łukowskich kryminalnych, zatrzymali dwóch obywateli Gruzji w wieku 26 i 30 lat. Śledztwo wykazało, że mężczyźni dokonali również kradzieży w sklepach w Świdrach i Sięciaszce. Ich łupem padały głównie duże ilości kawy, pasty do zębów, kremów, dezodorantów oraz męskiej bielizny. Łączną wartość skradzionych artykułów oszacowano na prawie 3 tysiące złotych.

- 26- i 30-latek z Gruzji już usłyszeli zarzuty. Sprawa ma charakter rozwojowy, nie wykluczone, że mężczyźni kradli też w innych sklepach. Wszystkie te okoliczności wyjaśnią prowadzący postępowanie policjanci ze Stoczka Łukowskiego - dodaje Marcin Józwik.

an

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Irena Skrzypczak 86 lat
zm. 7 lutego, Tuczna

Zygmunt Łukasiak 76 lat
zm. 9 lutego, Wólka Zabłocka

Helena Hryniewska 91 lat
zm. 7 lutego, Mokre

Czesław Samociuk 84 lata
zm. 9 lutego, Stara Bordziłówka

Michalina Piwoni 87 lat
zm. 7 lutego, Bokinka Królewska

Józef Jarmosiewicz 77 lat
zm. 9 lutego, Biała Podlaska

Apolonia Łogwińska 97 lat
zm. 7 lutego, Biała Podlaska

Marlena Dorota Kasianiuk 37 lat
zm. 10 lutego, Zaścianki

Cecylia Jóźwik 94 lata
zm. 8 lutego, Biała Podlaska

Halina Siedlanowska 72 lata
zm. 11 lutego, Rzeczyca

Lucyna Sierocka 79 lat
zm. 8 lutego, Międzyrzec

Marianna Nowosielska 93 lata
zm. 12 lutego, Krasówka

Elżbieta Chaberska 89 lat
zm. 9 lutego, Biała Podlaska

Wanda Klimkowicz 90 lat
zm. 13 lutego, Biała Podlaska

Robert Smętek 50 lat
zm. 9 lutego, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Ewa Janiak 81 lat
zm. 6 lutego, Łuków

Jadwiga Jankowska 86 lat
zm. 11 lutego, Łuków

Janina Dębińska 88 lat
zm. 9 lutego, Zarzecz Łukowski

Eugeniusz Burdach 85 lat
zm. 11 lutego, Wojcieszków

Stefania Celińska 90 lat
zm. 10 lutego, Łuków

Blandyna Ochnik 96 lat
zm. 12 lutego, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Roman Niemczuk 76 lat
zm. 7 lutego, Dębowa Kłoda

Zbigniew Nieścioruk 74 lata
zm. 12 lutego, Cichostów Kol.

Emilia Koguc 84 lata
zm. 9 lutego, Przewłoka

Henryk Bilkiewicz 76 lat
zm. 12 lutego, Rudno

Mieczysława Danilczuk 98 lat
zm. 9 lutego, Kodeniec

Mira Mackiewicz 71 lat
zm. 13 lutego, Podedwórze

Wacława Okrasińska 94 lata
zm. 10 lutego, Nadzieja

Zbigniew Wiśniewski 62 lata
zm. 14 lutego, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl f8d12be138

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Demokracja po radzyńsku

Przyszedł radny do sąsiada,
Bo o miedzę była zwada.
Mówi: Nic mi nie zrobita,
Ty ani twoja kobita,
Bo chyba tego nie wieta
Że posiadam muniteta
Dziś panuje demokracja,
Czyj munitet, tego racja
Ot przydatna taka wiedza:
Czyj munitet tego miedza

Z niczego, czyli z głowy, napisał Skryba Wioskowy.

Szpila Andrzeja Kotyły

BURMISTRZU RADZYNIA PODLASKIEGO, JESTEŚ ALFĄ, OMEGĄ?

Jakubie, Krystyna Prońko kłania Ci się w pas, a ja apeluję: Przestań brodzić w gęstym mule, przestań bredzić – chociaż czule!

Wybitna wokalistka śpiewała, ale to nie było do Ciebie: „Jesteś lekiem na całe zło i nadzieją na przyszły rok! Jesteś gwiazdą w ciemności, mistrzem świata w radości!" Możesz być nawet hymnem i kolędą. Oto cały Ty, nienazwany Ty!!! Jednak ja spróbuję nazwać Cię dziś i powiedzieć – być może nie wprost – kim dla mnie jesteś i na jak długo jeszcze.

Dlaczego o tym piszę? Ogromna część ostatniego oglądanego przeze mnie live`u Burmistrza Jakuba Jakubowskiego dotyczyła kwestii tragedii, jaka spotkała rodzinę ucznia ZSP i całą społeczność szkoły. Bo to jest tragedia nas wszystkich, całego społeczeństwa i dobrze, że włodarz miasta nie pozostał na nią niewrażliwy. Ale podczas balu ósmoklasisty w „Jedynce" poszedł onże dalej. Oprócz obszernej i niepotrzebnej w tym miejscu i o tej porze perory, zaproponował młodzieży... swoje wizytówki z numerem telefonu. „Macie problem... dzwońcie do mnie." Czy Pan Burmistrz czasem nie przesadza? Czy nie chce nam zastąpić adekwatnych służb?

> Tak to już jest. Ma się życzliwych i takich, którzy - w chamskim swym zamyśle - śmieci proponują wywozić do Świerżów

Trzeba stwierdzić ponad wszelką wątpliwość i nie bez eufemistycznej łagodności, że nasz Włodarz nie ma najlepszej prasy. ŚMIECI, NIEGOSPODARNOŚĆ, POLITYKA KADROWA, etc., budzą kontrowersje – słuszne, częściowo słuszne, niesłuszne – tak to już jest. Ma się życzliwych i takich, którzy – w chamskim swym zamyśle – śmieci proponują wywozić do Świerżów.

Włodarz jest po to wybrany, aby prawidłowo gospodarował publicznymi pieniędzmi i mieniem, aby trafnie inwestował w ludzi i wnoszone obiekty, aby pilnował wykonania budżetu, aby wykonywał uchwały samorządu, aby kierował bieżącymi sprawami miasta oraz reprezentował mieszkańców na zewnątrz, aby w razie nieszczęścia ratował ich przed skutkami kataklizmów.

WŁODARZ NIE MOŻE PEŁNIĆ ROLI TELEFONU ZAUFANIA, ZATEM:

Nie dzwoń do Burmistrza, by spytać Go o radę gdy: zdradzi Cię żona, a Ty nie wiesz z kim i dlaczego, Twoja kochanka dowie się, że masz żonę, przypalisz jajecznicę, nie lubią Cię w pracy i gnębią w rodzinie, zgubiłeś telefon, okulary bądź kluczyki albo drogę do domu, rozumiesz ludzi, ale nie możesz zrozumieć samego siebie...

Nie telefonuj, nie wprowadzaj niepokoju w egzystencję miejskiego szefa szefów nawet w chwilach swych radosnych uniesień. Zatem nie blokuj numeru nawet, gdy żona wreszcie odejdzie w siną dal, a kochanka odpuści bycie na wyłączność, kiedy jajecznica wyjdzie Ci perfekcyjnie, kiedy pokochają Cię najwięksi wrogowie w domu jako i w robocie, gdy odnajdziesz telefon, okulary, kluczyki bądź nawet drogę do domu. Nie dzwoń także gdy pojmiesz, kim jesteś sam dla siebie, bo to i tak mocno iluzoryczne jest...

Nie dzwoń do Burmistrza w tysiącu innych przypadków, bo On nie jest jednak lekiem na całe zło.

Nie dzwoń do Burmistrza po radę, gdy:

- zdradzi Cię żona,
- Twoja kochanka dowie się, że masz żonę,
- przypalisz jajecznicę,
- nie lubią Cię w pracy,
- gnębią w rodzinie,
- zgubiłeś okulary
- albo drogę do domu...

P.S.

Ale jednak nadal jest moją nadzieją... przynajmniej na ten i przyszły rok.

Andrzej Kotyła

Radek z Radzynia

Referendum

W internecie, szczególnie na kochanym portalu, który nielegalnie został napompowany samorządowymi pieniędzmi i darmową pracą urzędniczą w godzinach między ósmą a szesnastą, pojawia się często temat REFERENDUM. Boli odspawanie przez wyborców różnej maści kierowników od stołków zajmowanych bez szczególnych kompetencji. Bo ma boleć. Na tym polega demokracja i poszanowanie wyniku wyborczego. Co do referendum, to dla opozycji bardzo zły pomysł.

4097
mieszkańców musiałoby pójść na referendum

2156
głosów dostał Jerzy Rębek

Niestety, obowiązujące aktualnie w Najjaśniejszej Rzeczpospolitej prawo nie ułatwia mieszkańcom bezpośredniego zabierania głosu w sprawach lokalnych, w szczególności odwołania burmistrza.

Problemy są trzy. Po pierwsze: w ciągu 60 dni należy zebrać 1158 podpisów od Radzynian, czyli 10% ogółu uprawnionych do głosowania. Po drugie: trzeba przeskoczyć próg frekwencji, czyli namówić 4097 mieszkańców do pójścia na referendum. To zaledwie 60 proc. uczestników drugiej tury wyborów na burmistrza. I po trzecie, w sumie najważniejsze: należy to referendum wygrać.

Już pierwszy podniesiony przeze mnie problem potrafi położyć na łopatki wielu organizujących referenda. Myślę, że i u nas byłoby podobnie. Prawdziwym sprawdzianem jednak byłaby frekwencja. Jak państwo, opozycjoniści, wyobrażacie sobie namówić ponad cztery tysiące Radzynian do pójścia do urn? Całkiem niedawno potrafiliście tylko połowę z tej liczby przekonać do oddania kresek na Jerzego Rębka. 2156 głosów.

Ale jeśli chcecie się spektakularnie podłożyć, to droga wolna. Na waszym miejscu stawiałbym jednak na działania pozytywne i pozytywistyczne. Przypomnijcie sobie jak Kuba cztery lata gryzł trawę by zyskać głosy 65 proc. mieszkańców.

Na koniec jeszcze jedna statystyka. W naszym kraju jedynie 12 proc. referendów odwoławczych jest ważnych, czyli mobilizuje wystarczającą, opisaną wyżej liczbę wyborców. Tyle.

Radosław Grudzień

Mówię, jak jest

Felieton znowu nie o burmistrzu

Kiedyś świętej pamięci redaktor Paweł Zarzeczny powiedział jednemu młodemu dziennikarzowi: coś tam piszesz, ale ludzie o tym w tramwajach nie dyskutują... W Radzyniu trudno byłoby to sprawdzić, bo okazuje się że jedynym miejsko-gminno-powiatowym busikiem jeździ maksymalnie jedna osoba jednocześnie. Skąd wobec tego wiadomo co budzi emocje?

Rubryka funkcjonuje już pół roku, pora więc na drobny czytelniczy remanent. Największą frajdą dla autora jest moment, kiedy ludzie dają mu znać, że ktoś to w ogóle czyta. Nawet że się fundamentalnie nie zgadza, wkurza, ma za złe i autora razem z całą gazetą serdecznie namawia, żeby zajął się tłuczeniem kamieni albo hodowlą pieczarek (bardzo ponoć intratne zajęcie...)

Ale czyta!

Nie zawsze są to listy do redakcji, często jest to nerwowy telefon albo złapanie za guzik za ulicy. Jednak każdy odzew jest ciekawy. Pamiętam jedną redakcję, w której zostałem cichcem poproszony przez naczelnego, żebym przysyłał listy do kolegów, bo to pozytywnie wpływa na morale zespołu. W krańcowej fazie eksperymentu pisałem artykuł, potem polemikę i jeszcze ze dwa listy do redakcji...We Wspólnocie oczywiście najwięcej emocji wywołuje... kącik kulinarny. Pal sześć piłkę nożną, pal sześć jakieś historyczne ploty o nieżywych ludziach (chyba że napiszę, nieważne czy dobrze czy źle o Żydach - wtedy się zawsze paru gości uruchomi!). Kuchnia - o, to poważna sprawa! Najbardziej lubię: *Panie Zbyszku, pana żona to musi mieć z panem dobrze!* Jasne, święta prawda, ale nikt nie myśli o mnie. Bo ja to mam najgorzej przed Bożym Narodzeniem, kiedy te wszystkie flądry piszą listy do świętego Mikołaja żeby im dobrego męża przyniósł. Ja w tym roku w grudniu przeżyłem cztery próby porwania przez renifery!

Ale tak nieco bardziej serio. Ostatnio kilka razy musiałem odpowiedzieć dlaczego, sam będąc radnym, rzadko komentuję bieżącą politykę. A dokładnie brzmiało to tak: *a co ty zasadniczo myślisz o tym, co robi burmistrz Jakubowski.* Oczekiwanie rozumiem bo rzeczywiście w zasadzie co tydzień chłop sumiennie dostarcza - bardzo różnorodnych - inspiracji i jęzor świerzbi okrutnie. Nie ma w tym jednak żadnej politycznej strategii. Po prostu od 15 lat, od kiedy zostałem radnym powiatowym, z żelazną konsekwencją przestrzegam zasady niekomentowania a już, broń Boże krytykowania, tego, co robią samorządy gminne (z pewnym wyjątkiem w moim Wohyniu, ale tu mówię jako jeden z sześciu tysięcy obywateli). Mogę kurtuazyjnie pogratulować, docenić jakiś sympatyczny drobiazg, ale od politycznej wiwisekcji są bezpośrednio zainteresowani. I tak niech zostanie.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl f8d12be138

Michalinka dużo przeszła, ale jej walka jeszcze się nie skończyła

Córka policjantki z ryckiej komendy potrzebuje naszej pomocy. Michalinka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnolda-Chiariego.

Michalinka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnolda-Chiariego. Dziewczynka musi być cewnikowana co trzy godziny i przyjmować mnóstwo leków. Ma też niedowład nóżek.

- Mówili, że będzie jak roślinka: bezwładna, bez kontaktu, bez przyszłości. Michalinki wtedy jeszcze właściwie nie było; dopiero rosła spokojnie pod moim sercem nie wiedząc, co jej zapowiadają. Proponowali mi przerwanie ciąży, ale ja już byłam mamą, nic nie mogło tego zmienić. Mówili nam, że jesteśmy młodzi, będziemy jeszcze mieć zdrowe dzieci... Jak miałam im wytłumaczyć, że nie chcę innych dzieci, chcę Michalinkę?! Postanowiłam walczyć o córeczkę i ta walka trwa do dzisiaj. Nigdy nie żałowałam. Moje dziecko nie jest roślinką, jest prześliczną dziewczynką, która umysłowo rozwija się prawidłowo, a nawet powyżej przeciętnej! Choroba jednak jest, dotknęła ciało - opowiada mama Michaliny, która na co dzień jest policjantką Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

KRS: 0000037904 z dopiskiem w polu informacje uzupełniające „32149 Sobótka Michalina"

Pomimo swojego krótkiego życia Michalina przeszła już pięć operacji. W wieku 6 miesięcy w przeciągu dwóch tygodni przeprowadzono u niej dwie operacje odkotwiczenia rdzenia kręgowego. W najbliższym czasie planowana jest kolejna i najważniejsza operacja tego typu decydująca o jej dalszej sprawności.

Koszty operacji przerastają możliwości finansowe rodziców

Kwota operacji oraz wydatków związanych z nią jest ogromna, a dodatkowo dochodzą nie małe bieżące potrzeby dziecka takie jak np. zakup nowych ortez czy intensywna rehabilitacja po operacjach.

Koszty przerastają możliwości finansowe rodziców. Dlatego liczy się każda złotówka i każda jest na wagę życia. Nie bądźmy obojętni. Pomóżmy małej Michasi w walce o zdrowie.

Każdy kto chce pomóc Michalinie może wpłacać pieniądze na konto Fundacji Siepomaga: https://www.siepomaga.pl/dla-michasi oraz może przekazać **1,5%** podatku poprzez wpisanie w rozliczeniu **KRS: 0000037904** z dopiskiem w polu informacje uzupełniające **„32149 Sobótka Michalina".**

Przypominamy aby pamiętać o wyrażeniu zgody w formularzu PIT, która jest niezbędna aby pieniądze trafiły do osoby potrzebującej.

US

Zostawiła małe dzieci bez opieki, a do domu wróciła z promilami

POWIAT OPOLSKI: Piątkę małych dzieci bez opieki osoby dorosłej zostawiła w domu jedna z obywatelek Ukrainy mieszkająca na terenie powiatu opolskiego. Dzieciaki były głodne i czekały na mamę w nieogrzanym pomieszczeniu. Kobieta wróciła do domu następnego dnia, w dodatku pijana...

Fot.KPP Opole Lubelskie

Nietrzeźwa matka została zatrzymana przez funkcjonariuszy i wylądowała w policyjnym areszcie

W środę, 12 lutego, asystent rodziny powiadomił dyżurnego opolskiej jednostki o tym, że w jednej z miejscowości w powiecie opolskim małoletnie dzieci pozostawione zostały bez opieki.

- Na miejscu policjanci ustalili, że w domu jest piątka małoletnich dzieci w wieku od jednego roku do 11 lat. Natomiast matka dzieci, 34-letnia kobieta narodowości ukraińskiej, w nocy wyszła z domu, pozostawiając dzieci bez opieki osoby dorosłej. Gdy kobieta wróciła następnego dnia do domu, była nietrzeźwa. Badanie alkomatem wykazało prawie promil alkoholu w jej organizmie - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Dzieci były głodne, poza tym matka zostawiła je w nieogrzanym pomieszczeniu. Trójka z nich trafiła do szpitala.

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim zdecydował, że dzieci trafią pod opiekę sąsiadki. A nietrzeźwa matka została zatrzymana przez funkcjonariuszy i wylądowała w policyjnym areszcie.

- Jako matka na której ciąży obowiązek opieki nad małoletnimi dziećmi, wkrótce usłyszy zarzut narażenia swoich dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Wpadł, bo nie zapiął pasów. Potem to już poszło...

POWIAT OPOLSKI: Jechał bez zapiętych pasów, czym zwrócił uwagę policjantów. I wtedy zaczęły się kłopoty 27-letniego kierowcy.

We wtorek, 11 lutego podczas patrolu policjanci z opolskiej drogówki zauważyli samochód marki Alfa Romeo, którego kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na dodatek jego pojazd nie był technicznie sprawny, co było słychać po działaniu układu wydechowego.

Ale na tym nie koniec, bo - jak się szybko okazało - kierowca jechał na podwójnym gazie...

- 27-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą kierował, mając w organizmie blisko 2,5 promila alkoholu - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na dodatek jego pojazd nie był sprawny technicznie

Poza tym po sprawdzeniu 27-latka w policyjnych systemach, na jaw wyszło, że nie powinien on już nigdy wsiadać za kierownicę, bo ma dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Nie ma za to uprawnień do kierowania.

Agnieszka Gołębiowska

Grasowali w kilku powiatach. Są już w rękach policji

Ryki: Policjanci zatrzymali 31-latka, 45-latka i 21-latkę, którzy są podejrzani o dwa włamania do domków letniskowych na terenie powiatu ryckiego.

Na przełomie 2024 i 2025 roku na terenie gminy Ułęż doszło do dwóch włamań do domków letniskowych. Sprawcy po pokonaniu zabezpieczeń weszli do pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Ukradli niemalże wszystkie cenne przedmioty.

- Ryccy kryminalni ustalili osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa, którymi okazali się być 31-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, 45-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego oraz 21-letnia mieszkanka powiatu. Wszyscy zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty popełnienia przestępstw kradzieży z włamaniem gdzie łupem sprawców padł sprzęt RTV, narzędzia warsztatowe, elementy wyposażenia domu oraz narzędzia ogrodowe. Włamywacze nie pogardzili również sztućcami, kieliszkami, szklankami i ramkami ze zdjęciami. Łączna wartość skradzionych przedmiotów szacuje się na blisko 10000 złotych. Część skradzionego mienia odzyskali ryccy kryminalni - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

łupem złodziei padły elementy wyposażenia domu, sprzęt warsztatowy oraz narzędzia ogrodowe

Dodatkowo kryminalni ustali, że te same osoby dokonały jeszcze innych kradzieży z włamaniem: trzech na terenie powiatu puławskiego i jednej na terenie powiatu lubartowskiego.

Podczas przeszukania u 31-latka znaleziono środki odurzające w postaci amfetaminy.

Za dokonanie kradzieży z włamaniem grozi kara pozbawienia wolności do lat 10. Natomiast za posiadanie środków odurzających ustawa przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

eprasa.pl f8d12be138

Rafał Trzaskowski w Lubartowie.

Mówił o bezpieczeństwie, weteranach i Ukraińcach

Sala gimnastyczna w SP 3 w Lubartowie była wypełniona publicznością. Na spotkanie z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem Koalicji Obywatelskiej na Prezydenta RP, przyszło wielu mieszkańców miasta i powiatu.

Rafał Trzaskowski

Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS

Blisko miejsca, z którego przemawiać miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec

Przyjechał prezydent Lublina Krzysztof Żuk

Żeby wejść do sali, w której odbywało się spotkanie, musieli zostawić w szatni kurtki, torby, plecaki. Byli obecni lubartowscy działacze KO - Andrzej Zieliński, Ryszard Pacuła, Radosław Guz, Janusz Pożak. Przyszedł były burmistrz Lubartowa Jerzy Zwoliński. Dały się zauważyć osoby pełniące różne funkcje w mieście lub znane z zaangażowania w życie społeczne i gospodarcze: dyrektor SP 4 Krzysztof Świć, Elżbieta Wąs z fundacji MOL, znana lubartowska bizneswoman i społeczniczka Bogumiła Jublewska, społecznik Jerzy Tracz. Blisko miejsca, z którego przemawiać miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec. Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS. Nie tylko mieszkańcy powiatu lubartowskiego przybyli na spotkanie - byli obecni m.in. poseł Michał Krawczyk i prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Rafał Trzaskowski wyszedł zza kulis punktualnie o godz. 17.30. Przywitali go poseł Michał Krawczyk i Andrzej Zieliński.

Kandydat na Prezydenta RP dużą część swojego wystąpienia poświęcił sprawom bezpieczeństwa. Do Lubartowa przyjechał z Dęblina, gdzie spotkał się z weteranami lotnictwa.

- To, że Polska jest bezpieczna, to zasługa naszych żołnierzy, wszystkich służb mundurowych. Dzisiaj, jak rozmawiałem z weteranami, to pomyślałem sobie, że w USA jest taka piękna tradycja, że dziękuje się zawsze wszystkim weteranom, dziękuje się żołnierzom, służbom mundurowym, za służbę. To są takie momenty bardzo podniosłe. U nas tego brak, dlatego powinniśmy wprowadzić taką tradycję, że w momencie, kiedy widzimy mundur, kiedy widzimy kogoś, kto był na służbie, powinniśmy mu podziękować, podejść, powiedzieć: dziękuję za służbę. Dlatego, że dzisiaj, bez naszych weteranów, bez naszych żołnierzy, policjantów, bez Straży Granicznej, bez naszych strażaków, trudno byłoby w ogóle mówić o bezpieczeństwie - mówił kandydat na prezydenta. Ma pomysł na utworzenie Centrum Drugiej Misji Weteranów. - Moglibyśmy zaangażować naszych weteranów, żeby nas dalej wspierali swoim doświadczeniem, swoimi umiejętnościami - powiedział.

Mówił też o prawach Ukraińcow, którzy znaleźli się w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę.

- Mówię o tym, że musimy ograniczyć 800 + dla tych Ukraińców, którzy w Polsce nie pracują i których w Polsce nie ma, dlatego, że jak myśmy powiedzieli, że najpierw trzeba sprawdzić, czy te dzieci w ogóle chodzą do szkół, to się okazało, że część tych Ukraińców nie ma dzieci w polskich szkołach, nawet nie ma ich w Polsce. I to jest zdroworozsądkowe, żeby powiedzieć: tak, wspieramy tych, którzy mieszkają w Polsce, którzy pracują, natomiast tych Ukraińców, których w Polsce nie ma albo nie pracują, 800 + wspierać nie będziemy - mówił Rafał Trzaskowski.

Po wystąpieniu uczestnicy spotkania mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z Rafałem Trzaskowskim, w programie nie było natomiast pytań od publiczności.

Marcin Kusyk

Rafał Trzaskowski zwiedził fabrykę w Milejowie

Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospodarstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa - podkreślił kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta po wizycie w Zakładzie Przetwórstwa Warzyw i Owoców Dawtona w Milejowie.

Fot. Rafał Trzaskowski/ Facebook

Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! - podkreślił Rafał Trzaskowski

Fot.Rafał Trzaskowski/ Facebook

W Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie kandydat KO spotkał się z rolnikami

W ubiegłym tygodniu Rafał Trzaskowski w ramach kampanii wyborczej przyjechał na Lubelszczyznę. Jednym z punktów jego wizyty był Milejów, gdzie w środę 12 lutego zwiedził wspomnianą fabrykę z nowoczesnymi liniami produkcyjnymi.

„Patriotyzm gospodarczy"

- To jedna z największych rodzinnych firm w branży rolno-spożywczej w Polsce. I nie widzę powodu, dlaczego nie miałaby konkurować z największymi producentami na świecie – napisał po tej wizycie w swoich mediach społecznościowych kandydat KO.

- Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospodarstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa. Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! Z niektórymi z nich także się dziś spotkałem, żeby rozmawiać o najlepszych rozwiązaniach dla rolnictwa – dodał i podsumował, że „to się nazywa patriotyzm gospodarczy".

Z rolnikami Rafał Trzaskowski spotkał się w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. Wydarzenie miało charakter zamknięty, ale jak się dowiedzieliśmy, obecni na spotkaniu rolnicy wyrazili między innymi obawy związane z wejściem Ukrainy do Unii Europejskiej.

Rafał Trzaskowski zapewnił, że będzie gwarantem tego, że taka akcesja odbędzie się na równych zasadach, tzn. ukraińscy rolnicy powinni spełniać wszystkie te same normy, co producenci w innych krajach wspólnoty.

Teraz czas na Bogdankę?

To kolejna wizyta kandydata na prezydenta w naszym powiecie, bo 29 stycznia w Bogdance był Karol Nawrocki, kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, niewykluczone, że w niedługim czasie Rafał Trzaskowski znów pojawi się w naszym regionie i jednym z punktów będzie kopalnia Bogdanka.

Kamil Kulig
WSP

eprasa.pl f8d12be138

Były premier wychwalany w Opolu Lubelskim za Polski Ład

To była już trzecia wizyta Mateusza Morawieckiego w Opolu Lubelskim. Tym razem opowiedział o swoich pomysłach na przyszłość i o sukcesach rządu Prawa i Sprawiedliwości. A nasi samorządowcy mu dziękowali...

Spotkanie z Mateuszem Morawieckim w Opolu Lubelskim cieszyło się dużym zainteresowaniem posłów, posłanek, parlamentarzystów i przedstawicieli lokalnych władz samorządowych z naszego regionu

W czwartek, 13 lutego, w sali bankietowej Eterna w Opolu Lubelskim parlamentarzyści, posłowie i posłanki oraz włodarze okolicznych powiatów i gmin spotkali się z Mateuszem Morawieckim.

- Dzisiaj spotykamy się tutaj, aby porozmawiać o przyszłości samorządu terytorialnego takich gmin, jak Opole Lubelskie, bo to jest niezwykle ważne w kontekście Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych, tego programu, który mieliśmy przez lata, z którego korzystaliśmy i dzięki któremu Polska lokalna rozwinęła się w bardzo znaczący sposób - mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, rozpoczynając spotkanie.

To właśnie nad brakiem programów i środków, które w większym wymiarze pokrywałyby koszty inwestycji na szczeblu lokalnym ubolewali nasi samorządowcy w czasie spotkania z byłym premierem. Jak mówili, obecny rząd nie zapewnia im wystarczającego wsparcia. Ma na to wpływ m.in. zawieszenie programów wspierających inwestycje strategiczne, negatywne zmiany w programach dotyczących dróg, ale również to, że pieniądze, jakie samorządy dostają na pokrycie wydatków bieżących, nie wystarczają.

Ale sporo pomysłów i planów dotyczących przyszłości samorządów ma właśnie premier Mateusz Morawiecki.

- Bardzo lubię przyjeżdżać w te miejsca, w których widać, jak pięknie Polska się rozwinęła - powiedział na wstępie Mateusz Morawiecki, będący pod wrażeniem zmian, jakie w ciągu kilku ostatnich lat dokonały się w naszym mieście powiatowym.

Ale przyznał, że polskie samorządy rzucone zostały z powrotem w tę toń, w której znajdowały się przez 30 lat wolnej Polski. Określił to jako neoliberalną otchłań, w której silny (np. Warszawa) musi sobie jakoś poradzić i dzięki swoim zasobom to oczywiście zrobi, ale słabsze samorządy nie mają już takich możliwości.

- Życzę Warszawie, żeby się rozwijała najszybciej na świecie. Ale nie może się rozwijać kosztem Opola Lubelskiego, kosztem Poniatowej, nie może się rozwijać kosztem Lublina (...) i wszystkich innych miast - grzmiał Mateusz Morawiecki, dodając, że nie chce, by Polska była polską kilku prędkości z podziałem na Polskę A, B, a w przyszłości nawet może jeszcze C, D i E.

W Opolu Lubelskim były premier złożył zobowiązanie, że jeżeli jeszcze będzie kiedyś kierował rządem, to na stałe przywróci realizację wielkich programów inwestycyjnych i infrastrukturalnych dla gmin i powiatów w całej Polsce, za co od zgromadzonych otrzymał wielkie brawa.

- Wiem, jak to zrobić! Gmina Opole Lubelskie i tysiące tego typu gmin potrzebuje ich jak spieczona, spalona ziemia wody - podkreślał, dodając jednocześnie, że takie plany w programie PiS są na 2027 rok...

- Chyba że się ten (obecny - dop.red.) rząd szybciej posypie, czego mu życzę - zakończył Mateusz Morawiecki.

Po wystąpieniu byłego premiera nadszedł czas na dyskusję. Jednak nasi samorządowcy pytań do Mateusza Morawieckiego nie mieli zbyt wiele. Głównie dziękowali za środki, jakie gminy z terenu powiatu opolskiego i naszego regionu otrzymały za rządów PiS.

Dziękował Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, Daniel Kuś, wójt gminy Wilków i Marcin Łaguna, burmistrz Wąwolnicy. W spotkaniu uczestniczył również Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Ale tym razem był on jedynie biernym słuchaczem i nie odezwał się ani słowem. Przypomnijmy, że ostatnio doszło do rozłamu wśród powiatowych radnych PiS, a starosta Piotrowski i Plis znaleźli się po obu stronach barykady.

Paweł Dąbrowski, burmistrz gminy Urzędów, zwrócił uwagę na problem demograficzny.

- Polska ze względu na niewielką liczbę urodzeń zwija się. Jesteśmy w dramatycznej sytuacji. W tak szybkim tempie Polska jeszcze nigdy się nie zwijała. Cała klasa polityczna - jestem gotów tutaj współpracować z każdym - powinna zareagować na to, bo za chwilę Polski nie będzie, za kilkadziesiąt lat będziemy wymierającym narodem starszych ludzi - mówił Morawiecki.

A problemy szpitali poruszyła Monika Kośmińska, wicestarosta rycki, mówiąc, że szpital jest gotowy do działania, ale nie dostaje pieniędzy za nadwykonania i obecnie tylko kredytuje NFZ. Jak dodała, powiat takiej sytuacji nie wytrzyma.

- Pozostawiliśmy naszym następcom w rezerwie NFZ 14 miliardów złotych na koniec 2023 r. W czasach, kiedy ja byłem premierem, te narastające nadwykonania zapłacone zostały wstecznie za pięć, siedem albo osiem lat. Schemat się znowu powtarza, znowu pojawiają się nadwykonania... Ratujmy szpitale, zmieńmy rząd! - skwitował Mateusz Morawiecki.

Agnieszka Gołębiowska

Mariusz Kamiński w Puławach otworzył pierwsze na Lubelszczyźnie biuro europosła

Będzie się mieściło w budynku dotychczas użytkowanym przez powiatowe struktury Prawa i Sprawiedliwości, przy ul. Skowieszyńskiej 32. Europoseł zapowiada kolejne - w Zamościu i Chełmie.

Fot.MP

W otwarciu biura europosła Mariusza Kamińskiego wzięli udział najważniejsi działacze PiS z województwa i powiatu puławskiego, m.in. poseł Przemysław Czarnek

To właśnie tu funkcjonowało biuro posłów Ziemi Puławskiej. Przed laty petentów przyjmowała tu poseł Małgorzata Sadurska, a następnie poseł Krzysztof Szulowski. Teraz będzie mieściło się tu biuro wyższej rangi - europosła Mariusza Kamińskiego, który właśnie z Lubelszczyzny z powodzeniem wystartował do Europarlamentu.

W miniony piątek, 14 lutego, w otwarciu biura oprócz samego europosła wzięli udział działacze PiS z Lubelszczyzny, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Wojciechowski oraz przedstawiciele lokalnych struktur partii - Mariusz Wicik, przewodniczący Rady Miasta Puławy, Danuta Smaga - były starosta puławski, a obecnie radna powiatowa i dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, radna powiatowa Małgorzata Górska-Lenartowicz oraz radni miejscy - Bożena Krygier (przewodnicząca Rady Miasta Puławy poprzedniej kadencji) oraz Tomasz Kraszewski.

- To jest wasze biuro, moje też, ale przede wszystkim wasze. Mój lubelski asystent Tomasz Chwostek będzie pełnił tu dyżury. Mam nadzieję, że to biuro będzie żyło, będzie miejscem twórczej pracy dla naszego środowiska. Jest co robić. Mamy tutaj świetnych wyborców - mówił Mariusz Kamiński do działaczy PiS z powiatu puławskiego i lokalnych działaczy „Solidarności".

- Będę robił wszystko, abyście mieli poczucie, że macie swojego europosła, który jest dla was, do waszej dyspozycji. Mamy tu ważne sprawy, mamy strategiczne zakłady azotowe, których problemy są niezwykle ważne - dodawał.

- Rzeczywiście, taka była nasza intencja, aby pierwsze biuro powstało w Puławach. Puławy pokazują, że warto na nie stawiać - dorzucał szef lubelskiej struktur PiS Przemysław Czarnek.

Jak zapowiadają politycy PiS na tym nie koniec. Wkrótce mają zostać otwarte kolejne biura europosła Mariusza Kamińskiego - w Zamościu oraz w Chełmie.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl f8d12be138

Wielkie święto w Skowieszynie. Pani Genowefa skończyła 100 lat!

Z tej okazji pani Genowefie Bartnik życzenia złożyły władze Końskowoli oraz bliscy. Nie zabrakło prezentów i gromkiego „200 lat!", odśpiewanego jubilatce.

Bliscy zorganizowali pani Genowefie przyjęcie. Z życzeniami zawitali na nie burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz, kierownik USC w Końskowoli Danuta Sułek oraz kierownik PT KRUS w Puławach Iwona Pokropska

Z życzeniami do jubilatki przybył m.in. burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz

Pani Genowefa urodziła się 7 lutego 1925 r. w Śniadówce w gminie Baranów. Do Skowieszyna przyszła za mężem, który właśnie stąd pochodził.

- Tata pochodził ze Skowieszyna, tu przyszła i całe życie musiała zmagać się z trudnościami. Miała dwóch braci, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Od początku ciężko pracowała na roli. Jej tata, jako Sybirak, zdrowie miał słabsze, bracia w wojsku, więc musiała nawet koniem orać, bronować, czy siać. Na przednówku bywały trudne chwile, bo Niemcy wszystko zabierali, nawet chodziła do lasu zbierać jagody, że potem w Żyrzynie sprzedać, żeby można było kupić cukier, czy inne produkty, np. chleb - opowiada córka, Janina Bartnik.

Młodzi małżonkowie zaczynali od zera, na szczerym polu. Musieli pobudować dom. Mąż jubilatki pracował zawodowo, ona zajmowała się domem i gospodarstwem. Wspólnie dochowali się trojga dzieci.

Jak mówią bliscy, pani Genowefa jest pogodną osobą, mimo wieku cieszącą się dobrym zdrowiem. Jeszcze do niedawna bardzo dużo czytała, niestety teraz coraz mniej, ze względu na pogarszający się wzrok.

- Bardzo lubi książki biograficzne. Przeczytała dwie książki o Izabeli Czartoryskiej, o Danucie Wałęsowej - opowiada o mamie Janina Bartnik.

Mieszka w Skowieszynie z córką, która na co dzień opiekuje się mamą.

- Jak młoda gospodyni działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Ma świetną pamięć. Nie zapomina imion i nazwisk. Ja sama czasem się gubię i to mama mi przypomina. Mama często wspomina swojego ojca, który był Sybirakiem, otrzymał emeryturę od samego Piłsudskiego. Ze względu na ograniczenia fizyczne, wymaga całodobowej opieki, przygotowania posiłków, pomocy przy ubieraniu - mówi córka.

Z okazji tak pięknej rocznicy urodzin, dziś bliscy zorganizowali dla niej wyjątkowe przyjęcie. Zaprosili na nie burmistrza Końskowoli, kierownik miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego i kierownik Placówki Terenowej KRUS. Wszyscy złożyli jubilatce serdeczne życzenia, dalszego życia w zdrowiu i gratulowali osiągniętego wieku. Miłą informację przywiozła pani Genowefie kierownik KRUS Iwona Pokropska - z racji wieku, odtąd co miesiąc będzie dostawał czterokrotnie większą emeryturę, niż dotąd.

Marta Pietroń

Przez trzy najbliższe lata Bogdanka ma fedrować na tym samym poziomie

Takie zapewnienie usłyszeli związkowcy z ust minister przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego. Na spotkaniu z przedstawicielami rządu zapowiedziano powołanie zespołu, który opracuje plan m.in. dla powiatu łęczyńskiego po wygaszeniu kopalni.

We wtorek, 11 lutego, w siedzibie Ministerstwa Aktywów Państwowych odbyło się długo oczekiwane spotkanie związkowców z minister przemysłu Marzeną Czarnecką, wiceministrem aktywów państwowych Robertem Kropiwnickim oraz wiceministrem klimatu i środowiska Miłoszem Motyką.

W rozmowach o przyszłości Bogdanki wziął udział także prezes LWB Zbigniew Stopa i wiceprezes spółki Enea Dalida Gepfert.

Zespół powstanie do 17 lutego

Przypomnijmy, że dopiero po wyznaczeniu terminu tego spotkania w Bogdance przerwano protest głodowy, który miał miejsce w połowie stycznia.

Najdłużej, bo 9 dni głodował Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka" w LWB, który dzisiaj jest zadowolony z przebiegu spotkania.

- Rozpoczynamy rozmowy o zabezpieczeniu miejsc pracy i o rozwoju regionu w czasie transformacji energetycznej. W tym celu do 17 lutego powstanie zespół roboczy, który będzie składał się z samorządowców, związkowców, zarządów spółek i przedstawicieli ministerstw odpowiedzialnych za górnictwo. Zespół ten zajmie się opracowaniem planu dla regionu w przypadku wygaszania kopalni jako największego pracodawcy – relacjonuje Jarosław Niemiec.

Jarosław Niemiec,
przewodniczący ZZ „Przeróbka" w LWB
- Zanim zacznie się redukować miejsca pracy, już muszą powstać nowe

Wiadomo już, że ze strony samorządowej związkowcy wyznaczą starostę łęczyńskiego Daniela Słowika, którego już wcześniej ogłosili ambasadorem spraw Bogdanki.

Nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie

Jarosław Niemiec dodaje, że w czasie spotkania padła ważna deklaracja ze strony minister przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego, o tym, że przez co najmniej trzy lata wydobycie w Bogdance będzie na tym samym poziomie (czyli 7-8 mln ton węgla rocznie).

- Jak na pierwsze spotkanie efekty są dla nas wystarczające, bo będą to pierwsze w Polsce takie rozmowy o transformacji energetycznej dla konkretnego regionu. Ich celem jest odwrócenie kolejności – zanim zacznie się redukować miejsca pracy, już muszą powstać nowe. Nigdy nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie – podkreśla przewodniczący ZZ „Przeróbka" w LWB.

Czego chcą związkowcy?

Przypomnijmy, że w czasie protestu głodowego strona społeczna żądała spotkania na temat obecnej sytuacji w Bogdance i przyszłości kopalni.

Związkowcy w liście do premiera Donalda Tuska określili też swoje żądania: „rewizję Zielonego Ładu, tym samym zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz utrzymanie miejsc pracy w regionie, ustalenie i opracowanie harmonogramu prac w celu przedłużenia koncesji na Pole Puchaczów V, która obowiązuje do 2031 r., wycofanie się z planów podporządkowania Grupie Kapitałowej Enea S.A. zmierzających do utracenia autonomii LW Bogdanka S.A. oraz pozostawienie spółki na GPW, pozostawienie wydobycia LW Bogdanka S.A. na odpowiednim wolumenie do 2049 r. zgodnie z zapisami umowy społecznej z dnia 28.05.2021 r.".

W czasie spotkania związkowcy zażądali także udziału w debacie publicznej na komisjach sejmowych i zespołach parlamentarnych. Chcą także mieć dostęp do mediów publicznych. - Społeczeństwo ma prawo usłyszeć o szansach i zagrożeniach transformacji energetycznej – podkreśla Jarosław Niemiec.

W rozmowach na poziomie ministerialnym wzięli udział związkowcy z Grupy Enea - obok tych z Bogdanki, a także ze spółek odpowiadających za elektrownie w Połańcu i Kozienicach.

Obawy o przyszłość Bogdanki

Niepokój górników wzbudziła ogłoszona w listopadzie 2024 r. strategia Enei, zgodnie z którą do 2030 roku zmniejszy ona odbiór węgla z Bogdanki o połowę, a do 2035 roku niemal o dwie trzecie. Obecnie elektrownie Enei odbierają rocznie 7-8 mln ton węgla, a planują zejść do 2,3 mln ton za 10 lat. Zdaniem związkowców oznacza to stopniowe wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy.

Kolejnym punktem zapalnym, który doprowadził do głodówki były plany zmiany statutu spółki LW Bogdanka. Enea jako większościowy akcjonariusz LWB chciała, by kluczowe decyzje podejmowały piony zarządcze poznańskiej spółki. Ostatecznie odwołano walne zgromadzenie, na którym miały zostać przeprowadzone zmiany. Jednak górnicy uważają, że było to tylko odroczenie niekorzystnych zmian w czasie.

Kamil Kulig

WSP

eprasa.pl f8d12be138

Wyróżnienie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

Ciągle chwalą rodzenie w Białej Podlaskiej

W Rankingu Szpitali „Gdzie Rodzić po Ludzku" bialski szpital został wyróżniony jako jeden z trzech najlepszych szpitali w województwie lubelskim.

Fundacja Rodzić po Ludzku przez cały 2024 rok prowadziła kampanię „Głos Matek" – stały monitoring opieki okołoporodowej. Każdego dnia kobiety po porodzie wypełniały szczegółową ankietę z pobytu w placówce.

Dzięki tym zgromadzonym danym fundacja mogła publikować ranking szpitali. Ranking umieszcza na stronie www.gdzierodzic.info, a kobiety mogą świadomie wybierać miejsca do porodu, odpowiadające ich potrzebom i oczekiwaniom.

– To wyróżnienie jest dla nas niezwykle ważne, ponieważ pokazuje, że troska o zdrowie, komfort i godne warunki porodu dla każdej mamy i jej dziecka są doceniane przez osoby, które nam zaufały. Dziękujemy całemu naszemu zespołowi – lekarzom, położnym, pielęgniarkom, a także pracownikom administracyjnym – za codzienny profesjonalizm, zaangażowanie i serce wkładane w opiekę nad przyszłymi mamami – odnotowali na swoim facebookowym fanpage`u „Rodzę w Białej Podlaskiej" pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej związani z tą kampanią.

Fot. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (FB)

Dyrektor szpitala Artur Kozioł z paniami zaangażowanymi w opiekę okołoporodową w bialskiej lecznicy

Podziękowali również Fundacji Rodzić po Ludzku za wyjątkowe wyróżnienie oraz wszystkim kobietom, które podzieliły się swoją historią!

– Razem tworzymy miejsce, w którym narodziny to piękne i pełne szacunku doświadczenie – podsumowali.

Fundacja Rodzić po Ludzku poinformowała, że liderami stały się placówki medyczne wyróżniające się profesjonalizmem i troską o pacjentki. W tych szpitalach – dzięki zaangażowaniu personelu medycznego – kobiety mogą liczyć na pełne wsparcie. To jest szczególnie ważne w takim momencie życia, jakim są narodziny dziecka.

W kategorii „TOP10Polska" wśród szpitali, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej dziesiątce najlepszych szpitali w Polsce, znalazł się jako jedyny z naszego województwa Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów.

W grupie TOP 3 wyróżniającej szpitale, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej trójce w swoim województwie, uzyskując ocenę min. 75/100 za 2024 r. są: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Biała Podlaska, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów oraz Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lubartów.

(Pim)

Witamy na świecie
Szpital w Łukowie

Pola Tchórzewska, Siedliska
Urodzona 10 lutego, godz. 17:10, 2770 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Szymon

Kubuś Wdowiak, Huta Dąbrowa
Urodzony 11 lutego, godz. 10:42, 2700 g
Rodzice: Monika i Daniel
Braciszek Wojtek

Ale odkrycie! Budowa ekspresówki odsłoniła archeologiczny skarb

Lublin: W trakcie budowy drogi ekspresowej S19 natrafiono na piwniczkę z czasów neolitu.

Na początku roku zaczęły się prace budowlane związane z budową drogi ekspresowej S19 Lublin – Lubartów. Obejmują odcinek od węzła Lubartów Północ (wraz z węzłem) do węzła Lublin – Rudnik (bez węzła).

Przy okazji budowy prowadzone są badania archeologiczne. W ubiegłym tygodniu zakończono ich pierwszy etap. Dotyczył on kopca, na którym posadowiona była kapliczka usytuowanego w miejscowości Ciecierzyn (gm. Niemce). Miejsce leży w granicach pasa drogowego nowo budowanej drogi ekspresowej S19. Kierownikiem badań był mgr Sylwester Bochyński.

- Kopiec położony jest w obrębie stanowiska archeologicznego nr AZP 76-82/27-7, które zostało zarejestrowane w wyniku kwerendy źródeł kartograficznych oraz informacji uzyskanych od mieszkańców Ciecierzyna. Ustalono, iż co najmniej od przełomu XVIII i XIX stulecia po wschodniej stronie drogi prowadzącej z Lublina do Lubartowa, istniało miejsce oznaczone krzyżem, które uwidocznione jest na mapie Zachodniej Galicji aut. A. Mayera von Heldensfelda powstałej w latach 1801-1804.

Fot. LWKZ Facebook/S. Bochyński

Jama miała kształt zbliżony do trapezu. Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki" do przechowywania płodów rolnych/pożywienia

W czasach współczesnych w miejscu tym znajdowała się kapliczka. Według relacji mieszkańców Ciecierzyna w okolicy kapliczki znajdowane były kości ludzkie mogące wskazywać, że w miejscu tym usytuowana była, niezidentyfikowana dotychczas mogiła - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. - W trakcie obecnie przeprowadzonych badań sondażowych udało się zarejestrować dwa obiekty ziemne. Na tym etapie badań nie natrafiono na kości ludzkie, natomiast jednym z obiektów okazała się jama zasobowa związana z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych.

Jak wyjaśnia LWKZ - owalny zarys obiektu odsłonięty został w sąsiedztwie kapliczki, po jej wschodniej stronie.

- W przekroju jama miała kształt zbliżony do trapezu. Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki" do przechowywania płodów rolnych/pożywienia. Na taką jej funkcję wskazywały również wydobyte z niej, w trakcie eksploracji, kamienne przedmioty, takie jak kamienne rozcieracze oraz kamień żarnowy, a więc wytwory związane jednoznacznie z działalnością rolniczą - dodaje LWKZ.

Odkryty obiekt można wiązać z kulturą pucharów lejkowatych (3900 – 2800 p.n.e.). Analogiczne jamy zarejestrowane zostały w trakcie badań prowadzonych w 2010 r. One zostały odkryte na niedalekim stanowisku nr 9 w Pliszczynie.

Badania archeologiczne w Ciecierzynie będą kontynuowane.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl f8d12be138

Jak parczewscy unici bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. IV)

Parczew na wygnaniu. Czy to nasi zbudowali kościół w Czelabińsku?

Pan Andrzej Teleon w swojej broszurze o parczewskich unitach stawia ciekawą hipotezę, że wzniesiony w Czelabińsku w latach 1909-1914, poświęcony również w 1914 roku, swoim wyglądem przypomina kościół z Parczewa budowany w latach 1905-1913. Obie świątynie były wykonane w stylu gotyckim z czerwonej cegły z wystrojem wewnętrznym z białego cementu. Podobieństwo rzeczywiście jest uderzające, jednak trudno przeprowadzić jakikolwiek dowód związku jednego z drugim...

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie.

Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie", na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

Tymczasem w okolicach Parczewa... Ze wspomnień księdza misjonarza - jezuity, Jana Urbana, który w przebraniu odwiedzał z kapłańską posługą wsie na Podlasiu:

Piątek, 7 sierpnia. - Z Buradowa byłem bardzo zadowolony, ponieważ widziałem, z jaką chęcią garnęli się wszyscy do świętych sakramentów. Gorzej miało być w Laskach. Wieś ta, dosyć duża, posiada rozmaitą ludność; są Polacy i Rusini, tak katolicy, jak schizmatycy. Ponieważ żaden ksiądz tutaj nie wstępował, a dzieci od wielu lat chrzciła jakaś głupia baba, więc dla pewności należało chrzcić wszystko na nowo. Spodziewałem się ich co najmniej 150. Zapowiedziawszy rozpoczęcie chrztów na południe a słuchanie spowiedzi i mszę na noc, udałem się tymczasem na spoczynek, gdyż już przeszło 24 godzin nie zmrużyłem oka. Około południa napiłem się mleka i rozpocząłem chrzty. Z samego jednak początku zauważyłem, że wielu z przybyłych patrzy na mnie z nieufnością, niektórzy nawet przybywszy z dziećmi, cofali się nazad i odchodzili. Przy stosunkowo większej, niż gdzie indziej ogładzie zewnętrznej, mieszkańcy tej wsi zdradzają jakąś głupkowatość, zarozumiałość i lekceważenie. Kiedym już ochrzciłem mniej więcej 50 dzieci, robi się zamieszanie w chacie, którą wielu poczęło opuszczać. Wystraszona gospodyni domu szepce mi do ucha, że weszli do izby trzej schizmatycy. ...Pytam się, którzy to są. Wskazała mi palcem. Pytam, czego chcecie? - Przyszliśmy popatrzeć, odpowiadają. Tu nie ma nic dla was ciekawego, mówię im, i powinniście wstydzić się, że wcale nie proszeni wchodzicie do cudzych domów. Opuścili mieszkanie. Zaczęto przebąkiwać, że ktoś poszedł ze wsi do Parczewa po strażników. Bałem się kontynuować pracę, a obawy te podzielał sam gospodarz. Kazałem co prędzej zakładać konie, a sobie na obiad podać jajecznicy z kilku jaj. Obecnym kilku gospodarzom wyraziłem niezadowolenie, że u nich lud zarozumiały, niesforny, i że kapłanowi nie ufa, a przez nieostrożność i głupotę naraża na niebezpieczeństwo. Pogroziłem, że jeśli się nie poprawią, żaden więcej misjonarz ich nie odwiedzi...

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu" unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.

Prześladowania unitów na północnej Lubelszczyźnie trwały do 1905 roku. W tym czasie wielu opornych zesłano w głąb Rosji.

Całą epopeję swoimi losami napisała unicka rodzina Teleonów (na emigracji na skutek m.in. notorycznych rozmaitych błędów pisarskich kancelistów itd. napotykamy ją pod nazwiskami Telechoń i Teleguj), której jeden z potomków Andrzej jest inicjatorem powstania m.in. tego tekstów.

Próby powrotu

Franciszek i Jan (pradziadek Andrzeja) zostali wywiezieni na wschód w grudniu 1875. Jan kilkukrotnie podejmował próby ucieczki z zesłania, odwiedzał rodzinę. Kończyło się to aresztowaniem, zwykle pobiciem, aresztem, kolejnym wyrokiem i odstawieniem z powrotem pod Chersoń. W 1887 w czasie kolejnej z eskapad Jana postrzelono w trakcie ucieczki. Aresztowano też całą rodzinę i wysłano w ślad za mężem. Pozostały w Żminnem majątek został przekazany miejscowemu kanceliście lojalnemu wobec władz. Pociągiem z Białej Podlaskiej dwadzieścia cztery będące w takiej sytuacji rodziny (spod Parczewia także rodzinę Panasiuków ze wsi Laski) wysłano etapami przez Moskwę aż pod Czelabińsk, który i dzisiaj słynie ze srogości warunków do życia. Tam czekały na nich przygotowane przez władze chaty, ale Polacy nie chcieli ich objąć, domagając się powrotu do domu. Od śmierci uratowała ich minimalna życzliwość miejscowego urzędnika, z pochodzenia Polaka.

Żelazo nie do zgięcia

Mimo trudnych warunków zesłańcy zachowali jedność, opartą o, paradoksalnie wzmacniającą się w tych warunkach, tożsamość narodową i religijną. Rodziny zakładali raczej wewnątrz środowiska zesłańców. Mimo że byli to z pochodzenia rolnicy z prowincji, w Rosji poradzili sobie znakomicie. O ile Jan imał się najcięższych robót m.in. w kopalni uranu, o tyle młodsi potrafili otrzymać o wiele atrakcyjniejsze posady. Pisze pan Andrzej Teleon: *Z biegiem lat członkowie rodziny Teleguj przenieśli się do miasta Czelabińsk, tam przy ulicy Siewiernnyi Bulwar nr 14 mieli własny dom. Większość z nich pracowała na kolei. Teodor był maszynistą i jeździł trasą transsyberyjską pomiędzy Europą a Azją. Sylwester pracował jako maszynista parowozu. Mikołaj natomiast w fabryce drożdży, jako zaopatrzeniowiec rozwoził drożdże po sklepach. Miał do tego zaprzęg konny, którym powoził stangret.*

Pomimo że ich sytuacja materialna z czasem się poprawiła, Telegujowie nigdy nie przestali tęsknić za krajem, za swoimi rodzinnymi stronami. *W 1919 roku wybuchła wojna polsko – bolszewicka. Kiedy po przegranej bolszewików, na podstawie traktatu ryskiego z 1921 roku pojawiła się możliwość powrotu do Polski, wszystkie rodziny zaczęły o tym marzyć. I tak, w latach 1921-1924, po 37 latach tułaczki po dalekiej Syberii, rodzina Teleonów powracała do wytęsknionej Ojczyzny. (...) Żaden z synów Jana Teleona już nie żyje. Andrzej, Ignacy, Sylwester i Mikołaj pochowani są na cmentarzu w Parczewie, natomiast córka Katarzyna, po mężu Zaniewicz, na cmentarzu w Łomazach. Teodor i jego żona Apolonia oraz brat Grzegorz spoczęli na dalekiej Syberii.*

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl f8d12be138

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693-1729) - zapomniana żona księcia Pawła Karola (cz. II)

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791).

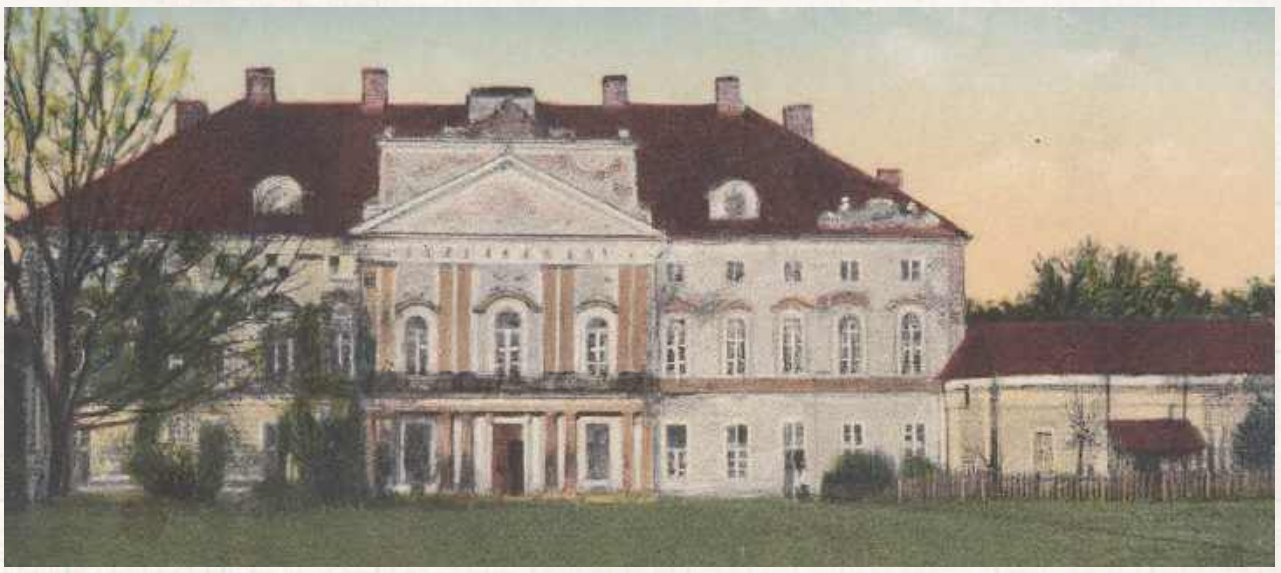

Pałac Sanguszków na pocztówce z początku XX wieku. Jego obecny kształt jest efektem wielu przebudów. Pierwotnie wzniesiony przez Lubomirskich, potem poważnie zniszczony w czasie wojen północnych. Odnowiła go Barbara z Duninów Sanguszkowa, powierzając to zadanie Jakubowi Fontanie. Potem ok. 1830 roku Klementyna z Sanguszków Małachowska przebudowała całe założenie, likwidując część urządzeń gospodarczych. Częściowo uszkodzony w 1918 r., spalony 1933 r. i wykupiony przez Zarząd Miejski Lubartowa. Ponownie zniszczony podczas II wojny światowej i odbudowany w latach 1950-1970

Wiersz epitafijny, który wygłosił ksiądz mówiący kazanie na pogrzebie Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej:

Tu książna odpoczywa w prochu to nie dziwy
Bosy człowiek zmarłe ciało, ale afekt żywy
Tak kocham, xięcia mego, żem umrzeć gotowa
I drugi raz dla niego
Xiężna Sanguszkowa

Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Marianna była młodszą córką ulubionej siostrzenicy Jana III Sobieskiego, Teofili z Zasławskich i księcia Jerzego Lubomirskiego. Rodzice stali się bohaterami głośnej na przełomie XVII i XVIII stulecia „obyczajówki". Nadzieje na ustatkowanie się mającego w młodości za sobą parę, tyleż ciekawych, co nienadających się do opowiadania dzieciom epizodów Lubomirskiego po kilku latach małżeństwa spełzły na niczym. W towarzystwie kochanki wyprowadził się do Kolbuszowej. Doszło do potężnej awantury przed instancjami świeckimi i kościelnymi, orzeczono separację, dzielono majątek, było o czym plotkować. Rzecz całą przerwała dopiero śmierć księcia w 1702 roku. Sama Teofila zmarła w 1709 roku.

Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witelsbacha i najmłodsza - Marianna...

Pozostawała początkowo w wyraźnym cieniu starszego rodzeństwa. Teresa ożeniła się wspaniale z księciem palatynatu Neuburg i elektorem reńskim. Nie było to (podobnie jak poprzednie Karola, zawarte z Radziwiłłówną...), jednak małżeństwo zawarte pod szczęśliwą gwiazdą: dwie córeczki zmarły w dzieciństwie, niedługo po nich odeszła w wieku 27 lat i sama Teresa.

Ile kosztował Lewartów? 700 tys. złotych

Do dziedziczenia oczywiście przewidziany był najstarszy syn, który z całej siły zabiegał, by majątek nie rozszedł się na drobne i wcale nie był chętny, wynegocjowanemu (bo z miłości magnacka córka czy syn mogli narobić różnych głupot, ale nie, żeby się zaraz żenić...) przez matkę. Aleksander zdecydowanie preferował Michała Lubomirskiego, podstolego koronnego. Książę Karol Sanguszko też nie rwał się przed ołtarz, póki nie dopięto spraw finansowych. Sprawę w swoje ręce wzięła jego siostra, absolutna mistrzyni zakulisowych gier i gierek, Anna Radziwiłłowa, dama nie tylko niespożytej energii, ale i rozumu, której okolice Białej Podlaskiej zawdzięczają w początkach XVIII stulecia nadzwyczajny wręcz rozwój ekonomiczny i kulturalny. Przepychanki i układy trwały jeszcze kilka miesięcy po ślubie, koniec końców Aleksander Dominik przekazał małżonkom, zapewne bez entuzjazmu, m.in. Jakubowice, Murowane, Kijany, Poddybie, Rudnik, Lewartów, oraz dobra w Ostrowcu i Ćmielowie. Do tego dwie rezydencje w Warszawie i Lublinie, trochę pomniejszych fragmentów dziedzictwa po ojcu i matce - razem zebrało się 1,2 mln dukatów, z czego na 700.000 wyceniono sam Lewartów. Do tego nieco gotówki.

O naprawdę jednak poważnych pieniądzach zaczęto rozmawiać w 1720 roku po przedwczesnej śmierci księcia Aleksandra Dominika. Nie pozostawił po sobie legalnego dziedzica, za to ogromny majątek, na który składała się, m.in. potężna ordynacja ostrogska. Potężny zespół majątkowy, na mocy specjalnego prawa niepodlegający przy dziedziczeniu podziałom, był to nie lada kąsek. Nie obyło się bez kontrowersji - zapisano hektary papieru i adwokaci o mało nie dorównali fortuną swoim klientom - koniec końców to Karol Sanguszko został siódmym z kolei ordynatem. Lubomirscy zostali zaś z wielkim poczuciem krzywdy. Kiedy procesy dobiegły końca, Marianna, wcześniej w nich bardzo czynna, przestała się angażować w zarządzanie majątkiem, zostawiając to, znakomicie pełniącemu tę rolę księciu Karolowi. Stanowili z mężem bardzo zgodne stadło, darzące się zaufaniem i zrozumieniem. Kiedy zmarła w 1729 roku, pochowana została w klasztorze karmelitów w Nowym Wiśniczu, nad którym Lubomirscy sprawowali od lat szczególną opiekę. Serce jednak, zgodnie z ówczesnym obyczajem, złożono w ufundowanym przez nią kościele lubelskich kapucynów (tam zresztą chować się też każe Karol Sanguszko oraz jego trzecia żona Barbara z Duninów).

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart z Markuszowa

Rada Gminy, przyjmując znak rodu Firlejów jako herb swojej społeczności, nie miała w zasadzie wyboru. Gdyby nie Firlejowie, tej miejscowości by najpewniej albo wcale nie było, albo nie miałaby żadnego znaczenia gospodarczego

Statut powiada, że herbem jest „złoty lewart w polu błękitnym". Precyzyjnie można by dodać, że ze srebrnymi pazurami. We wszystkich źródłach ikonograficznych, do jakich udało nam się dotrzeć, owej złotości trzeba się domyślać - zwykle ten metal oddawany jest jako żółtym kolorem, tutaj jest on nieco rozmyty i zgaszony w kierunku szarości, a nawet jakiejś odmiany zieleni (jeżeli jako mężczyzna jestem w stanie to zniuansować...).

Wybór był zupełnie oczywisty - poczynając od XIV-wiecznego Ostasza z Bejc, jednego z pierwszych właścicieli ośrodka, a jednocześnie protoplastów słynnego i możnego rodu poprzez Eustachego, Piotra i Jana dzieje miasta związane są z Firlejami. Gałąź, która posiadała Markuszów, przyjęła nawet nazwisko Markuszewskich. W 1521 roku wraca do głównego pnia: wojewoda lubelski i ruski Piotr Firlej, syn Mikołaja, był inicjatorem i głównym sprawcą przekształcenia w połowie XVI w. Markuszowa w miasto.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wędrujący kościół w Zarzeczu Łukowskim

Obecnie świątynia Najświętszego Serca Pana Jezusa znajduje się w Zarzeczu Łukowskim (nie mylić z Ulańskim!). Ale zdjęcie wykonano w Piszczacu koło Białej Podlaskiej!

Po tym, jak w 1915 r. wojska carskie oraz urzędnicy i duchowieństwo prawosławne wycofali się w głąb Rosji, w Piszczacu pozostała murowana cerkiew, którą, wobec niewielkiej wtedy ilości wiernych, przejął Kościół Katolicki. Była nowa i większa niż używany do tej pory drewniany, zresztą też dopiero co, w 1905 roku wzniesiony, kościół. Na ten drugi znalazł się chętny - akurat powstawała parafia w Zarzeczu. Akcja transportu przypuszczalnie trwała dwa lata, między 1920 i 1922 rokiem. Świątynia służyła do 1997 roku, kiedy wybudowano nową, murowaną świątynię. Obecnie obiekt pozostaje niezagospodarowany.

eprasa.pl f8d12be138

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Niedosyt Górnika po pierwszym meczu w 2025 roku

W premierowym spotkaniu ligowym w br. zielono-czarni zagrali na własnym boisku z ŁKS-em Łódź. W niedzielnym meczu nie brakowało emocji, a w ostatecznym rozrachunku gospodarze nie mogą być do końca zadowoleni z uzyskanego rezultatu.

Po ponad dwóch miesiącach przerwy wróciła Betclic 1. Liga. Na otwarcie rywalizacji o punkty w 2025 roku „Górników" czekała ciężka przeprawa, czyli starcie w Łęcznej z mierzącym w ambitne cele ŁKS-em Łódź. Rozegrane w niedzielę spotkanie fantastycznie zaczęli goście, bo od strzelonego w 8. minucie gola Antoniego Młynarczyka, który uderzeniem zza pola karnego wykorzystał niecelne podanie Mateusza Brody. Łęcznianie odpowiedzi dwukrotnie, i to jeszcze przed przerwą. Bramki dla Górnika zdobyli najlepsi strzelcy drużyny. Najpierw na 1:1 wyrównał Damian Warchoł - uderzył bardzo precyzyjnie głową po dośrodkowaniu od Jakuba Bednarczyka. Później prowadzenie zielono-czarnym dał Przemysław Banaszak - napastnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym po sprytnym rozegraniu przez łęcznian rzutu wolnego. Strzelcowi podawał Adam Deja.

Mecz zbliżał się ku końcowi, gdy ŁKS-owi wreszcie udało się przełamać defensywę drużyny trenera Pavola Stano i na listę strzelców wpisał się Marko Mrvaljević. Czarnogórzanin w swoim debiucie popisał się skutecznym strzałem głową po dośrodkowaniu od Kamila Dankowskiego.

Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. „Górnicy" mogą mówić o sporym niedosycie, wszak przez kilkadziesiąt minut prowadzili w niedzielę na swoim terenie, by wypuścić z rąk zwycięstwo w końcówce rywalizacji z łodzianami.

Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Szanujemy ten punkt

To było dobre widowisko, oba zespoły starały się grać ofensywnie. W pierwszej połowie podejmowaliśmy próby grania piłką, zbyt mało jednak przedostawaliśmy się do pola karnego przeciwnika i tych finalizacji akcji nie było tak dużo, jak byśmy chcieli. Szkoda pierwszej straconej bramki, nie było potrzebne to podanie, ale w piłce od czasu do czasu takie błędy się zdarzają. Wróciliśmy do bardzo solidnej obrony, cieszymy się, że udało nam się strzelić dwa gole. Myślałem, że dowieziemy ten wynik do końca meczu, byliśmy przygotowani do kontrataków. I naprawdę było blisko, żebyśmy strzelili trzeciego gola. Z postawy większości chłopaków jestem zadowolony. Nie mam negatywnych emocji. Mecz był wyrównany, oba zespoły stworzyły sobie sytuacje. ŁKS jest lepszym zespołem niż w poprzedniej rundzie. Szanujemy ten punkt.

Górnik Łęczna - ŁKS Łódź
2:2 (2:1)

Bramki: Warchoł 23`, Banaszak 44` - Młynarczyk 8`, Mrvaljević 82`.
Górnik: Pindroch - Grabowski, Broda, Szabaciuk, Bednarczyk, Deja, Janaszek (74` Malamis), Żyra (87` Orlik), Akhmedov, Warchoł (81` Spacil), Banaszak.
ŁKS: Bobek - Głowacki, Wiech, Rudol, Dankowski, Kupczak (60` Wysokiński), Młynarczyk (67` Norlin), Hinokio, Mokrzycki, Sitek (60` Mrvaljević), Arasa.
Żółte kartki: Deja - Kupczak, Rudol, Mrvaljević, Dankowski.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

TERAZ CZARNE KOSZULE

W drugim meczu ligowym w 2025 roku Górnik zagra w stolicy z Polonią. Łęcznianie będą chcieli przedłużyć passę pięciu kolejnych spotkań bez porażki. „Czarne Koszule" to drużyna, która potrafiła na swoim boisku ograć w tym sezonie m.in. Ruch Chorzów, Wisłę Kraków czy Stal Rzeszów. W składzie warszawian są İlkay Durmuş i Souleymane Cissé, którzy jeszcze w poprzednich rozgrywkach byli zawodnikami klubu z Łęcznej. Zielono-czarni w bieżącej kampanii pokonali już raz Polonię - w sierpniu przed własną publicznością wygrali 3:1. Gole dla Górników strzelali wtedy Przemysław Banaszak i Damian Warchoł

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 20. kolejki:
Górnik - ŁKS 2:2
Odra - Termalica 2:2
Chrobry - Płock 0:0
Warta - Tychy 1:3
Kotwica - Stalowa Wola 1:1
Miedź - Stal 3:3
Arka - Polonia 0:0
Wisła - Znicz 0:1
Pogoń - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	46	44-17
2.	Arka Gdynia	20	41	41-15
3.	Miedź Legnica	20	39	40-21
4.	Ruch Chorzów	19	34	32-20
5.	Wisła Płock	20	34	33-26
6.	Górnik Łęczna	20	33	33-25
7.	Wisła Kraków	20	30	33-20
8.	Znicz Pruszków	20	38	28-27
9.	Polonia Warszawa	20	28	21-21
10.	ŁKS Łódź	20	27	29-23
11.	Stal Rzeszów	20	27	34-30
12.	GKS Tychy	20	23	20-22
13.	Warta Poznań	20	19	15-34
14.	Odra Opole	20	19	17-40
15.	Kotwica Kołobrzeg	20	18	16-34
16.	Chrobry Głogów	20	17	17-37
17.	Stal Stalowa Wola	20	12	15-38
18.	Pogoń Siedlce	19	9	17-35

Następna kolejka (21-24.02.):
Ruch - Wisła, Znicz - Arka, Polonia - Górnik (21.02., g. 18), ŁKS - Miedź, Stal - Kotwica, Stalowa Wola - Warta, Tychy - Chrobry, Wisła - Odra, Termalica - Pogoń

dsm

Wisła z wygraną i remisem. Co z licencją?

Piłkarze Wisły Puławy zakończyli kolejny tydzień treningowy meczem kontrolnym. Co więcej, ekipa Macieja Tokarczyka zagrała również we środę.

Puławianie zremisowali 3:3 z Bronią Radom po golach zawodników testowanych, zaś w sobotę poradzili sobie z Koroną II Kielce. Wynik spotkania otworzył strzałem głową Marcin Stromecki. Przed przerwą gra kombinacyjna naszego zespołu dała drugiego gola po strzale z bliskiej odległości gracza przymierzanego do składu.

Goście zdobyli gola kontaktowego w 78 minucie w zamieszaniu pod naszą bramką. Ostatnie słowo należało jednak do Wiślaków. Centrę z prawej strony boiska uderzeniem z powietrza zamknął Sebastian Koziej.

- Zagraliśmy niezły mecz. Wydaje mi się, że większość spotkania była pod naszą kontrolą, szczególnie jeśli chodzi o działania defensywne. W ofensywie momentami brakowało nam spokoju, szczególnie w momentach chwilę po odbiorze piłki. Uważam, że zagraliśmy niezły mecz z solidnym rywalem - mówi Maciej Tokarczyk, opiekun Wisły.

Pierwszego gola dla Wisły w meczu z Koroną II zdobył Marcin Stromecki. Doświadczony zawodnik puławian ma być motorem napędowym ekipy w drugiej części sezonu

Wisła Puławy - Korona II Kielce
3:1 (2:0)

Bramki: Stromecki 19`, zaw. testowany 42`, Koziej 89` - 78`.
Wisła: zaw. testowany I - Gałązka (46` Cheba), Śledzicki, zaw. testowany II, Stromecki (84` R. Cholewa), Kumoch, Kargulewicz (80` zaw. testowany V), Ponce Garcia, Wiktoruk (46` Waliś), Szymanek (60` Koziej), zaw. testowany III (66` zaw. testowany IV). Ponadto grali:

Testowany, testowany, testowany

Trener Tokarczyk wykorzystał pierwsze 45 minut do testowania nowych ustawień i zawodników, dając szansę m.in. wracającemu po kontuzji Bartoszowi Wiktorukowi.

Spotkanie rozpoczęło się pechowo dla Wisły. Już w 5. minucie Iworczyk Hamed Junior Timite wykorzystał błąd defensywy i z bliska pokonał Jana Szpaderskiego. W 20. minucie sytuacja puławian skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy Dominik Cheba sfaulował rywala w polu karnym. Jedenastkę pewnie wykorzystał Sebastian Kobiera, podwyższając prowadzenie Broni na 2:0.

Jeszcze przed przerwą Wisła zdołała zdobyć bramkę kontaktową, a na listę strzelców wpisał się testowany zawodnik. Po zmianie stron na murawie pojawili się kluczowi gracze puławian, m.in. Manuel Ponce Garcia, Kamil Kumoch oraz Marcin Stromecki, co przełożyło się na wzrost dominacji Wisły na boisku.

W 64. minucie testowany napastnik wykorzystał błąd defensywy Broni i doprowadził do wyrównania, a dwie minuty później, po podaniu Manolo, dał puławianom prowadzenie. Niestety, radość Wisły nie trwała długo, bo już w 67. minucie Patryk Jakubczyk wykorzystał zamieszanie w polu karnym i zapewnił Broni remis.

Wisła Puławy - Broń Radom
3:3 (1:2)

Bramki: zaw. testowany 38`, zaw. testowany 64`, 66` - Timite 5`, Kobiera 20` (k), Jakubczyk 67`.
Wisła: Szpaderski - Gałązka (46` Śledzicki), Waliś (46` Stromecki), zaw. testowany 1, Cheba, Wiktoruk (69` R. Cholewa), Kargulewicz (46` Ponce Garcia), Koziej (60` Szymanek), Łuczuk (46` Kumoch), zaw. testowany II, zaw. testowany III.

Co z licencją?

Pisząc tekst w sobotę, wciąż nie mamy informacji o przyznaniu licencji na grę w II lidze.

Wiadomo, że jeśli puławianie przystąpią do rozgrywek, to będą mieli o dwa punkty mniej od dorobku, który zgromadzili w pierwszej części sezonu.

- Nie myślimy o tym, że moglibyśmy nie zagrać. Robimy wszystko, co w naszej mocy i szykujemy się normalnie do rozgrywek. Z zawodnikami mamy podpisane porozumienia, ale klub nie był w stanie jednorazowo uregulować wszystkich zobowiązań. Dodatkowo ze sponsoringu wycofał się sponsor strategiczny Grypa Azoty. Decyzje mogą zapaść tuż przed startem rozgrywek, ale jesteśmy dobrej myśli - mówi Piotr Owczarzak na łamach dodatku w Przeglądzie Sportowym.

Liga tuż, tuż...

Jeszcze kilkanaście dni i rusza liga.

Puławianie pierwszy mecz o punkty powinni rozegrać 2 marca o godz. 14:00. Wisła zmierzy się na boisku KKS-u Kalisz.

Mecz w telewizji

Inauguracyjne spotkanie rundy wiosennej odbędzie się w pierwszą niedzielę marca.

Transmisję z tego spotkania będzie można oglądać w aplikacji TVP Sport oraz na stronie sport.tvp.pl.

Resovia albo Ząbkovia

W najbliższą sobotę zespół Tokarczyka zagra kolejny mecz kontrolny.

W najbliższej przyszłości powinien zostać ustalony rywal. Być może będzie to pierwszoligowa Resovia Rzeszów, ale pod uwagę brana jest również Ząbkovia Ząbki. To lider IV ligi mazowieckiej. Co ciekawe, spadkobierca pierwszoligowego Dolcanu spisuje się w rozgrywkach o punkty znakomicie. Ekipa zanotowała komplet zwycięstw w rundzie jesiennej!

mp

WSP

eprasa.pl f8d12be138

Trzy szkoły do zamknięcia.

Rodzice walczą

Kontynuacja ze str. 3

Zła decyzja

Zwracają także uwagę, że wraz z 2025 rokiem wprowadzono zmiany w systemie finansowania oświaty i małe szkoły wiejskie będą otrzymywać dodatkowe wsparcie finansowe. Zdaniem rodziców zamykanie szkół w tym momencie jest decyzją krótkowzroczną.

„Gorąco prosimy o wsparcie nas - rodziców w naszych działaniach o utrzymanie Szkoły Podstawowej i Punktu Przedszkolnego w Zakrzewie w obecnym kształcie" – proszą w petycji rodzice uczniów z Zakrzewa, absolwenci szkoły i mieszkańcy wsi Zakrzew, Gąsiory oraz pobliskich miejscowości.

Petycja z Soból

Przeciwko likwidacji Szkoły Podstawowej i Punktu Przedszkolnego w Sobolach protestują rodzice uczniów, absolwenci oraz mieszkańcy wsi Sobole i Stanisławów, podnosząc takie same argumenty, jak rodzice uczniów z Zakrzewa.

„Szkoła w Sobolach istnieje od czasów przedwojennych i od pokoleń pełni kluczową rolę w życiu naszej społeczności. To nie tylko miejsce nauki, ale także serce naszej wsi ośrodek, który łączy mieszkańców, integruje rodziny i daje naszym dzieciom poczucie bezpieczeństwa. Jesteśmy zaskoczeni i zbulwersowani tym, że chcecie odebrać nam szkołę z tradycjami" – napisali w petycji.

Nowy budynek

Podkreślają, że budynek szkoły ma zaledwie 22 lata, jest w dobrym stanie i nie wymaga dodatkowych nakładów finansowych przez najbliższe lata. Są boiska i dobrze wyposażony plac zabaw. Dzięki staraniom rodziców i pozyskaniu sponsorów na placu szkolnym została postawiona altanka, która będzie służyła dzieciom jako „zielona klasa".

„Nasze dzieci mają daleko do ośrodków kulturalnych takich jak: kina, teatry czy muzea, a teraz próbuje się im także zabrać namiastkę tych dóbr oraz miejsce, w którym mogą się rozwijać i samorealizować" – piszą rodzice.

> **Rodzice:**
> *Traktujecie edukację naszych dzieci jak remont drogi. To dla nas i dzieci krzywdzące*

Zaangażowani rodzice

„Jako rodzice nie pozostajemy bezczynni, pozyskujemy sponsorów oraz środki pieniężne na organizację imprez szkolnych i wycieczek. 25 tys. złotych pozyskaliśmy na wyposażenie kuchni szkolnej, zgłaszając placówkę do konkursu organizowanego przez Winiary. Wykonujemy prace na rzecz szkoły, uporządkowaliśmy teren zielony, włączyliśmy się w prace po zalaniu szkoły. Z naszej inicjatywy zostały zakupione szafki do szatni" – opisują.

Także Ci rodzice obawiają się długich dojazdów dzieci do szkoły i zmiany środowiska, co wywoła u nich stres.

„Zniknięcie szkoły to także cios dla całej społeczności lokalnej, która od lat angażuje się w jej rozwój, organizując wydarzenia, festyny i spotkania, które umacniają więzi międzyludzkie" -dodają.

Listy z podpisami

Apelują o pozostawienie szkoły, ponieważ według nich jej likwidacja przyniesie korzyść jedynie organom samorządowym, ale z pewnością nie będzie to dobre dla dzieci i całej społeczności lokalnej.

„Podstawowym powodem likwidacji jest „słaby wynik ekonomiczny", z którego ponoć wynika, że nie opłaca się dalsze utrzymywanie naszej szkoły. Traktujecie edukację naszych dzieci tak samo jak remont drogi czy budowę sieci wodno-kanalizacyjnej. W naszej ocenie postawienie znaku równości pomiędzy tymi dziedzinami jest niedopuszczalne i głęboko dla nas i naszych dzieci krzywdzące" – oceniają rodzice z Soból i Stanisławowa.

Do obu petycji, z Zakrzewa i Soból, dołączono listy z podpisami mieszkańców w obronie szkół. Było po kilkaset podpisów.

Wójt tłumaczy

Wójt gminy Jarosław Koczkodaj przyznaje, że przed nim i Radą Gminy bardzo trudna decyzja.

- Ta sprawa ma charakter wielowątkowy. My z jednej strony staramy się utrzymać jakość edukacji na możliwie wysokim poziomie, a z drugiej strony podcina nam się skrzydła, ponieważ nie daje nam się środków na to. Ja od lat analizuję sytuację małych szkół, o których się już dziesięć lat temu, a nawet wcześniej mówiło, że są szkołami przeznaczonymi do likwidacji – mówi.

Wójt wyjaśnia, że w gminnym systemie oświaty, łącznie z nauczaniem przedszkolnym jest ponad 700 dzieci. Najbardziej liczny jest Zespół Szkół w Ulanie Majoracie – 328 osób, kolejna w rankingu liczebności uczniów jest szkoła w Domaszewnicy – 133 uczniów. Na terenie przypisanym do szkół w Domaszewnicy i Ulanie mieszka trzy czwarte mieszkańców gminy. Kolejna to szkoła w Zakrzewie, liczy 42 uczniów w klasach 1-8 i 18 przedszkolaków i to jest największa z tych malutkich szkół. Szkoła w Sobolach - 37 uczniów i 9 przedszkolaków oraz szkoła w Kępkach, 24 uczniów i 15 przedszkolaków.

Słaba demografia

- Powodem decyzji o zmianie w sieci szkół jest demografia, która powoduje, że w szkołach budowanych sześćdziesiąt czy nawet więcej lat temu, które generowały zawsze o wiele większą liczbę swoich wychowanków, dziś obserwujemy ich dramatyczny spadek. Rosną koszty utrzymania oświaty.

10 lat temu w budżecie oświaty 19 proc. stanowiły środki własne budżetu gminy, a już w 2023 roku było to około 45 proc., czyli ponad dwukrotny wzrost – tłumaczy wójt.

- Rzecz jest bardzo bolesna, bo ja sobie zdaję sprawę z tego, jak bardzo mieszkańcy miejscowości, w których są szkoły, są z nimi związani. Bardzo często są to szkoły budowane przez ich dziadków, niekiedy rodziców, na zebraniach, które zorganizowaliśmy pojawiają się przedstawiciele kilku pokoleń. Dlatego jako samorząd gminny zdajemy sobie sprawę, jak wielkie jest przywiązanie do tych miejsc, jak wiele emocji i sentymentów się z nimi wiąże - mówi.

- Ale szkoła to jest coś więcej niż tylko budynek i sentyment. To są uczniowie i nauczyciele, środowisko szkolne, to są ludzie. Musi być interakcja między tymi wszystkim osobami. Z kolei cały proces dydaktyczny, przygotowanie dzieci i młodzieży do startu w dalszy rozwój, ma istotne znaczenie i jest dla nas najważniejsze. A czy mała szkoła, która pomimo największych starań w jakiś sposób jest niedoinwestowana, jest w stanie zapewnić, pomimo ogromnego wkładu pracy pracowników i uczniów, właściwy poziom edukacji? - pyta.

Wyższe koszty

Wójt podkreśla, że w małych szkołach utrzymanie jednego ucznia kosztuje znacznie więcej, niż w dużych.

- W 2024 roku gmina ze swoich środków, poza subwencją i dotacjami, przeznaczyła na jednego ucznia ze szkoły w Domaszewnicy - 2,5 tys. zł, ze szkoły w Ulanie-Majoracie około 6 tys. zł, ale już w szkole w Kępkach do jednego ucznia dołożyła blisko 22,5 tys. zł, w Zakrzewie około 14 tys. zł, a w Sobolach około 19 tys. zł – mówi Jarosław Koczkodaj.

Dla nauczycieli

Według wójta także różnice w liczbie uczniów w klasach, mogą powodować i powodują poczucie niesprawiedliwości u nauczycieli, ponieważ, inne warunki pracy ma nauczyciel uczący w klasie trójkę dzieci, a inny, który ma 14 i więcej.

Dysproporcje w finansowaniu szkół są dostrzegane przez rodziców uczniów w obwodach dwóch największych szkół.

- Z kolei nie obserwujemy, aby niższa liczebność uczniów w klasach, pomimo bardzo indywidualnego toku kształcenia, do tego okupiona wielokrotnie wyższymi nakładami finansowymi, przekładała się na wyższy poziom wyedukowania. Dlatego podjęliśmy próbę zreformowania systemu oświaty gminnej - relacjonuje Koczkodaj.

Bez zmianowości

Wójt uspokaja także obawy rodziców, co do dojazdów i odnalezienia się dzieci w nowej szkole.

- W szkole w Ulanie na pewno wystarczy miejsca dla wszystkich. Nie będzie nauki dwuzmianowej. Nie będzie też tak, że dzieci trafią do szkoły, gdzie wszyscy są obcy, bo od dłuższego czasu, etaty w tych małych szkołach uzupełniają nauczyciele z Ulana. Planujemy też, oczywiście nie w 100 proc., uzupełnienie szkoły w Ulanie kadrami z tych małych szkół, więc dzieci przyjdą w znane im środowisko. Nikt także nie będzie dzielił dzieci z poszczególnych miejscowości. Dzieci z klasy z Kępek, będą w jednej klasie w Ulanie. Nie będą rozrzucane po różnych. A już teraz do ulańskiego przedszkola i do szkoły uczęszczają dzieci nie tylko z Ulana, ale także z Kępek, Zakrzewa, z Soból – tłumaczy.

- Jeśli dojdzie do reorganizacji, będziemy pracowali nad systemem dowozu dzieci, a także zechcemy wydłużyć funkcjonowanie przedszkola do godziny 16.00 czy nawet 17:00, czego nie możemy zapewnić w małej szkole.

Nowe przedszkole

Wójt zaprasza: - Zachęcam rodziców do odwiedzenia nowego i nowoczesnego przedszkola Domek Malucha w Ulanie-Majoracie. Każde dziecko będzie nie tylko otoczone troskliwą opieką, ale będzie mogło korzystać z doskonale wyposażonych sal dydaktycznych i rozwojowych, wyżywienia przygotowywanego przez profesjonalistów w profesjonalnej kuchni. Doświadczenia w prowadzeniu Żłobka Gminnego Maluszkowo dają nam gwarancję takiegoż funkcjonowania przedszkola - mówi.

Trudny wybór

- Nie byłem i nie jestem zwolennikiem likwidacji żadnej szkoły. Ale jeśli mamy jako samorząd do wyboru utrzymać na dobrym poziomie dwie szkoły, albo na kiepskim poziomie pięć szkół, to musimy wybierać. Robimy to z bólem serca. Gdyby ktoś teraz zapewnił, że dostaniemy dodatkowe 10 milionów złotych na oświatę, na małe szkoły, to zapewne nic organizacyjnie nie działoby się, choć wspomniane wcześniej uwagi nie straciłyby na aktualności. Tym bardziej, że po nauce w małych szkołach umiejętność odnalezienia się w życiu społecznym przez dzieci będzie ograniczona. A chciałbym, żeby wszyscy młodzi mieszkańcy mieli bardzo dobry start – tłumaczy.

- W obliczu takiej argumentacji, wielu za i przeciw, Rada Gminy podjęła uchwały o zamiarze przystąpienia do likwidacji szkół. Czy ten zamiar się ziści, to się okaże. Rozmów na ten temat przeprowadziliśmy bardzo, bardzo wiele. Radni patrzą przez pryzmat nie tylko sentymentów, ale przede wszystkim dobra gminy jako jej wszystkich mieszkańców.

Magda Oknińska

RAD

eprasa.pl f8d12be138

Mecz sparringowy: Chełmianka Chełm - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1)

Piłkarze w formie, problemy z całą resztą

Mimo że drużyna Orląt jeszcze nie jest kompletna, znakomicie radzi sobie w sparringach z drużynami z III ligi. Tydzień temu zremisowała na wyjeździe z Lewartem, w sobotę okazała się lepsza w kontrolnym meczu z Chełmianką. Gorzej ze stanem klubowej kasy: miasto na razie dało tylko 12 tysięcy złotych, o więcej trzeba zabiegać drugi raz.

Fot. Facebook Orlęta - Chełmianka

Bo bramki trzeba strzec od frontu i od plec... Bartłomiej Siudaj (z lewej) popisał się ładnym golem, Marcel Obroślak (z prawej) odzyskał już wigor po chorobie

Trener Robert Chmura znowu nie miał do dyspozycji wszystkich graczy - Karola Rycaja zatrzymały w domu ważne sprawy rodzinne, jego brat Dominik i Cezary Miszta nie mogli zagrać z powodu kontuzji. W ostatnich dniach władze klubu intensywnie pracowały nad pozyskaniem obiecującego zawodnika grającego wcześniej na Ukrainie, jednak sprawa ostatecznie nie okazała się możliwa do sfinalizowania. Pozostaje otwarta kwestia zatrudnienia jeszcze jednego lub dwóch graczy. Wszystko wskazuje jednak na to, że klubowa kadra wiosną będzie węższa niż jesienią, co da m.in. szansę częstszych występów aspirujących do tego wychowankom. Wszystko wskazuje, że nie skorzysta z tej szansy Mikołaj Mitura, który wybrał grę w LKS Milanów pod skrzydłami byłego gracza Orląt Piotra Zmorzyńskiego. Walkę o miejsce w pierwszym składzie podjął za to Bartłomiej Siudaj i z pewnością nie żałuje: w meczu z Chełmianką nie tylko wyszedł od pierwszej minuty, to jeszcze zaliczył bramkę.

Bramkarze na piątkę

Rywal spotkanie rozpoczął w składzie dalekim od optymalnego, ale o tej porze roku wszystkie drużyny są w fazie mniej i bardziej zaawansowanych testów. W pierwszej połowie wyraźnie przeważali miejscowi, ale w bramce Orląt świetnie spisywał się Hubert Nowak. Po jednym z rzutów rożnych przytomnie piłkę w okolice linii pola karnego zgrał Arkadiusz Korolczuk, Siudaj rąbnął potężnie i futbolówka, mimo tłoku, znalazła drogę do siatki. Miejscowi wyrównali dopiero w doliczonym czasie gry I połowy. Po zmianie stron Orlęta znowu wyszły na prowadzenie za sprawą nowego napastnika Krzysztofa Cudowskiego. W końcówce goście z powodzeniem bronili korzystnego rezultatu, raz piłkę nad poprzeczkę efektownie wypchnął Robert Nowacki, ale ostatecznie dość niespodziewany wynik poszedł w świat.

Kolejne sparringi Orląt:

22.02 - Mazovia Mińsk Maz. (IV liga)
1.03 - Orlęta Łuków (klasa okręgowa)

Orlęta bez kasy

Znacznie więcej emocji niż towarzyski mecz w Orlętach i ich otoczeniu wywołała ogłoszona w piątek decyzja władz miasta o rozdziale środków na wspieranie sportu w Radzyniu. Na jej mocy klub z Warszawskiej otrzymał tylko 12. 000 zł na działania związane z profilaktyką uzależnień, natomiast odmówiono wsparcia całej reszty działalności sportowej. W ubiegłym roku była to kwota powyżej 200.000 zł. Dla wszystkich jest jasne, że taka decyzja oznacza praktycznie albo poważne ograniczenie, albo zgoła zaprzestanie działalności, obchodzącego w ubiegłym roku swoje stulecie, klubu.

Burmistrz zarzuca brak profesjonalizmu

Burmistrz Jakub Jakubowski w internetowych wpisach wyjaśnia, że złożony wniosek nie spełniał kryteriów formalnych, zawierał puste rubryki i jako taki nie mógł być pozytywnie rozpatrzony.

Wniosek był dobry, ale przestał być

Władze klubu przekonują, że niczym się nie różnił od tego, który składany był w tym samym urzędzie w poprzednich latach i na podstawie którego podejmowano pozytywne decyzje. Wskazują też, że w trakcie postępowania prezes Grochowski wzywany był przed komisję celem uzupełnienia błędów formalnych co skrupulatnie, według jej wskazówek, uczynił. W przestrzeni internetowej padają wzajemne oskarżenia o brak profesjonalizmu zarówno w przygotowaniu, jak i ocenie wniosku oraz o niedostatek dobrej woli w urzędzie.

Chełmianka -Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:2 (1:1)

gole: Siudaj, Cudnowski
Orlęta: Nowak-Szatała, Pendel, Siudaj, Szczepaniak, Korolczuk, Mróz, Obroślak, Pęcak, Daniłosio, Cudowski, po przerwie grali również Nowacki, Borysiuk, zawodnik testowany, Grochowski, Malec, J.Rycaj, Lewczuk

Rachunki nie zaczekają

Burmistrz zapewnia, że pieniądze nie przepadną, zorganizowany zostanie kolejny konkurs, w którym odpowiednio przeszkolone Orlęta będą mogły złożyć ponowny, lepiej napisany wniosek. Zakładając, że wszystkim zainteresowanym starczy wzajemnego zaufania i dobrej woli trzeba jednak dostrzec, że procedura ta potrwa zapewne około miesiąca, czyli najpewniej zakończy się już po starcie rozgrywek.

Zbigniew Smółko

Miszta jest niesamowity!

Wychowanek AMPlusa Łuków Cezary Miszta znów zachwycił swoją grą! Polski bramkarz był kluczową postacią w starciu Rio Ave z FC Porto, popisując się znakomitymi interwencjami, które zapewniły jego drużynie cenny remis 2:2. Jego wybitna postawa została doceniona – otrzymał tytuł MVP spotkania.

Cezary Miszta robi furorę w Portugalii

20. kolejka portugalskiej Primeira Liga przyniosła sporą niespodziankę. Rio Ave, mimo trudnego rywala, zdołało zatrzymać FC Porto na własnym stadionie. Głównym architektem tego sukcesu był właśnie Miszta, który aż sześciokrotnie ratował swój zespół przed stratą gola.

Najbardziej spektakularne interwencje polskiego golkipera miały miejsce w 14. i 50. minucie spotkania. Najpierw efektownie sparował techniczne uderzenie Stephena Eustaquio, przenosząc piłkę nad poprzeczkę. W drugiej połowie popisał się widowiskową paradą, broniąc groźny strzał z dystansu jednego z zawodników Porto. Portugalczycy byli pod wrażeniem – stacja Sport określiła jego interwencję mianem „monumentalnej".

Choć Miszta dwukrotnie musiał wyciągać piłkę z siatki, jego kapitalne interwencje sprawiły, że Rio Ave uniknęło porażki. Dzięki temu polski bramkarz został wyróżniony jako najlepszy zawodnik meczu. Po tym remisie drużyna zajmuje 10. miejsce w tabeli, z bezpieczną siedmiopunktową przewagą nad strefą barażową.

Dla Miszty był to już 16. mecz w barwach Rio Ave w tym sezonie. W dotychczasowych spotkaniach wpuścił 23 gole, a raz zachował czyste konto.

Polski golkiper trafił do Rio Ave na początku 2023 roku, początkowo jako zawodnik wypożyczony z Legii Warszawa. Przed startem obecnego sezonu portugalski klub zdecydował się na jego definitywny transfer. Choć początkowo pełnił rolę rezerwowego, swoją ciężką pracą i znakomitymi występami wywalczył miejsce w podstawowym składzie.

Jego forma nie umknęła uwadze kibiców i ekspertów. W styczniu fani Rio Ave uznali go za najlepszego zawodnika miesiąca, a kolejne występy tylko potwierdzają jego klasę. Jeśli Miszta utrzyma tak dobrą dyspozycję, niewykluczone, że wkrótce stanie się jednym z czołowych bramkarzy portugalskiej ligi.

mp

Ale wyróżnienie dla Czarka Miszty!

Cezary Miszta świetnie radzi sobie w Rio Ave, czego dowodem jest przyznany mu tytuł najlepszego bramkarza stycznia w Lidze Portugal.

Wychowanek AMPlusa Łuków trafił w „dziesiątkę", odchodząc latem na stałe z Legii Warszawa na rzecz portugalskiego Rio Ave, gdzie z czasem wywalczył sobie pierwszy skład. Jego fantastyczne występy nie przeszły uwadze zarówno polskich mediów, które regularnie rozpisują się o 23-latku, jak i szkoleniowcom z Ligi Portugal, których głosy pozwoliły mu zdobyć miano najlepszego golkipera minionego miesiąca (29,63 procent głosów).

Polak wyprzedził tym samym Patricka Sequeirę (Casa Pia) oraz Ricardo Velho (Farense), którzy zgarnęli odpowiednio 21,49 i 11,11 procent głosów.

Urodzony w Łukowie zawodnik w styczniu uczestniczył w ligowych starciach z Gil Vicente (1:1), Sportingiem (0:3) oraz Farense (2:1), zbierając pochwały niezależnie od wyników. Do tego dorzucił występ z Casa Pia (3:1) w ramach krajowego pucharu.

Bardzo dobra postawa polskiego bramkarza sprawiła, że zaczęto łączyć go z transferem do Sportingu. Doniesienia te zdementował jednak tamtejszy „Record", co nie oznacza, że latem nie będziemy świadkami głośnych przenosin z jego udziałem.

Miszta dla Rio Ave rozegrał łącznie 16 spotkań, w których zachował jedno czyste konto i stracił 25 bramek. Jego klub zajmuje obecnie dziesiąte miejsce w lidze.

mp

BIA

eprasa.pl f8d12be138

Podlasie. Porażka i remis

Podlasie uległo Świdniczance. W pewnym momencie doszło do przepychanek. Zrobiło się ciepło, chociaż mieliśmy ujemną temperaturę

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali dwa mecze kontrolne. W pierwszym ulegli 0:1 Świdniczance Świdnik. W kolejnym zremisowali 1:1 z Ursusem Warszawa.

Musi być lepiej

- To nie były dobre piłkarsko gry kontrolne w naszym wykonaniu. Musimy w krótkim czasie poprawić się dosłownie w każdej fazie gry, aby móc rywalizować z przeciwnikami w lidze, która zaraz rusza. Szczególnie musimy być lepsi z piłką, bo ciężko o jakąkolwiek płynność i stwarzanie sytuacji przy ilości strat, którą tego dnia mieliśmy w każdym sektorze boiska - mówi Artur Renkowski, opiekun biało-zielonych.

Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 0:1 (0:1)

Bramka: Futa.
Podlasie: Lipiec, Mikołajewski, Podstolak, Avdieiev, Cichocki, Andrzejuk, Kamiński, Maluga, Wnuk, Lepiarz, Horzhui. Ponadto grali: Orzechowski, Lipiński, Pigiel, Kobyliński.

Jeśli nie idzie gra w piłkę...

- Weszliśmy nieźle w pierwszą połowę meczu. Przeważaliśmy, a goście próbowali nas kontrować głównie po naszych błędach. Straty piłki w naszym wykonaniu napędzały Ursus i tym samym goście z Warszawy nabierali większej pewności i swobody w grze. Nasza gra z każdą kolejną minutą się „rozjeżdżała" i generalnie nie tak to miało wyglądać - mówi Jarosław Kosieradzki.

Zawodnik Podlasia dodaje, że zespół stwarzał sytuacje bramkowe. - W porównaniu do gości mieliśmy ich znacznie więcej, ale futbolówka nie chciała wpaść do bramki. Piłka lądowała na słupku, tuż obok albo zawodnicy Ursusa wybijali niemalże z własnej linii bramkowej. W drugiej części spotkania przeciwnicy częściej byli przy piłce i dużo czasu byliśmy ustawieni w obronie niskiej. Sytuacje się pojawiały po naszej stronie i jedną zamieniliśmy na gola, a zaraz po tym straciliśmy łatwą bramkę po dośrodkowaniu z rzutu wolnego - dodaje.

Gracz bialczan, który 27 lutego skończy 28 lat, przyznaje, że wnioski z tego meczu są takie, że zespół miał za małą chęć wygrania tego spotkania. - Za mało ambicji i charakteru, pokazania tego, kto tu rządzi. Jeżeli nie idzie gra w piłkę, to cech wolicjonalnych na boisku nie może zabraknąć - kończy.

Podlasie Biała Podlaska - Ursus Warszawa 1:1 (0:0)

Bramka: Kaczyński.
Podlasie: Misztal - Orzechowski, Pękała, Lesiuk, Pigiel, Lipiński, Kamiński, Kaczyński, Jakóbczyk, Kosieradzki, Wojczuk. Ponadto grali: Chazan, Twarowski, Misiejuk, Dobruk, Grochowski.

Jeszcze chwila

Znamy dokładny termin pierwszego meczu Podlasia w nowym roku.

Bialczanie podejmą Sandecję Nowy Sącz już 1 marca. Początek starcia z liderem III ligi o godz. 17:00. Tydzień później naszych czeka wyjazd na bój z Koroną II Kielce.

Znowu dwa mecze

Przed ekipą Podlasia ponownie dwa spotkania kontrolne.

Bialczanie zagrają u siebie z Lewartem Lubartów oraz Huraganem Międzyrzec Podlaski. Mecz z ligowym rywalem rozpocznie się o godz. 12:30, zaś z Huraganem Międzyrzec Podlaski o godz. 14:45.

mp

ROZMOWA Z Mateuszem Podstolakiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Za dwa tygodnie będziemy gotowi

Mateusz Podstolak wierzy, że wkrótce Podlasie pokaże lepszą piłkę

To był dobry mecz ze Świdniczanką?
- Na pewno nie. Musimy zdecydowanie więcej wymagać od siebie. Po słabej pierwszej połowie, w drugiej przejęliśmy inicjatywę, ale brakowało konkretów pod bramką przeciwnika, żeby doprowadzić do wyrównania.

Jesteście gotowi na ligę?
- Mamy przed sobą ostatni etap przygotowań, w którym będziemy schodzić z obciążeń. Widać po kolegach z drużyny trudy ostatnich tygodni, w których mocno popracowaliśmy. Jeszcze nie jesteśmy gotowi, ale dwa tygodnie już tak.

Czekacie na pierwsze granie?
- Z pewnością tak. Zima ma to do siebie, że ten okres przygotowawczy jest długi. Sparingi są potrzebne, żeby łapać rytm meczowy, ale każdy czeka już na to, co najważniejsze, czyli start rundy i spotkania o punkty.

O co chcecie powalczyć?
- Zdajemy sobie sprawę, że miejsce w tabeli, na którym się znajdujemy, nie jest zadowalające. Potencjał drużyny jest duży. Chciałbym, żebyśmy od pierwszego meczu z Sandecją to potwierdzili. Celem minimum jest poprawienie wyniku punktowego, a co więcej, to już od nas tylko zależy.

mp

Uczniowie z woj. lubelskiego zaczęli ferie zimowe. Dobre warunki do jazdy na nartach

Chrzanów, Rąblów czy Kazimierz Dolny. Dobre warunki do jazdy na nartach panują na stoach woj. lubelskiego.

Uczniowie w woj. lubelskim rozpoczęli ferie zimowe, wielu z nich chce jeździć na nartach. Bardzo dobre warunki dojazdy panują w Chrzanowie (powiat janowski), gdzie znajduje się jedyny w woj. lubelskim wyciąg krzesełkowy. - Spadł świeży śnieg, trasy ratrakowane, czynne wszystkie trasy -czytamy na stronie internetowej ośrodka. Stacja otwarta jest w godz. 9-21.

Bardzo dobre warunki do jazdy panują w Chrzanowie

Bardzo dobre warunki do jazdy panują też w Rąblowie (powiat puławski), gdzie pokrywa śnieżna wynosi 30-50 cm. Szusować można w godzinach 9-21, otwarta jest zarówno krótsza, jak też dłuższa trasa.

Bardzo dobre warunki do jazdy na nartach panują również w Kazimierzu Dolnym. Ośrodek jest otwarty w godz. 9-21.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl f8d12be138

Czemierniki najlepsze pod siatką

W Powiatowym Turnieju Piłki Siatkowej dla dziewcząt i chłopców z klas VII-VIII w obu kategoriach najlepiej poradziła sobie młodzież z Czemiernik. Oprócz gospodarzy udział wzięły drużyn z Kąkolewnicy, Brzozowicy, Białki, Radzynia Podlaskiego i Suchowoli.

Rozegrany piątego lutego w Szkole Podstawowej w Czemiernikach Powiatowy Turniej Piłki Siatkowej należy do systemu Igrzyska Młodzieży Szkolnej. Do turnieju zgłosiło się sześć drużyn żeńskich oraz cztery drużyny męskie. Chłopcy zagrali systemem „każdy z każdym". Wyniki chłopców:

SP Czemierniki – SP Kąkolewnica 2:1 (15-5, 10-15, 15-10)
SP Białka - SP Kąkolewnica 2:0 (15-9, 15-10)
SP Brzozowica Duża – SP Kąkolewnica 2:1 (12-15, 17-15, 16-14)

Klasyfikacja końcowa
1. SP Czemierniki pkt. 8
2. SP Białka pkt. 6
3. SP Brzozowica pkt.2
4. SP Kąkolewnica pkt. 2

Dziewczęta zagrały z podziałem na trzyzespołowe grupy, a potem półfinały i finał:
Wyniki dziewcząt:

Grupa 1
SP Białka – SP Suchowola 2:0 (15-9, 15-9)
SP Białka – SP Czemierniki 0:2 (8-15, 7-15)
SP Suchowola – SP Czemierniki 0:2 (10-15, 9- 15)

Grupa 2
SP Kąkolewnica – SP Brzozowica Duża 2:0 (15-10, 15-12)
SP Kąkolewnica – SP nr 1 Radzyń Podlaski 2:0 (15-7, 15-8)
SP Brzozowica Duża – SP nr 1 Radzyń Podlaski 1:2 (4-15, 15-10, 12-15)

mecz o miejsca V-VI
SP Suchowola – SP Brzozowica 2:0 (15-13, 15-2)

półfinały
SP Czemierniki – SP 1 Radzyń Podlaski 2:0 (15-5, 15-3)
SP Kąkolewnica – SP Białka 2:1 (15-13, 7-15, 15-9)

mecz o miejsca III-VI
SP 1 Radzyń Podlaski – SP Białka 0:2 (7-15, 2- 15)

mecz o miejsca I-II
SP Czemierniki – SP Kąkolewnica 2:0 (15-3, 15-7)

Klasyfikacja końcowa dziewcząt:
1. SP Czemierniki
2. SP Kąkolewnica
3. SP Białka
4. SP nr 1 Radzyń Podlaski
5. SP Suchowola
6. SP Brzozowica

Zbigniew Smółko

Siatkarze bez punktów

Rozczarowali swoich kibiców siatkarze Radzyńskiego Klubu Sportowego. Nie postawili znaczącego oporu faworyzowanej, jednej z najsilniejszych w całej III-ligowej stawce, drużyn MKS sellBest Kraśnik. Goście już w pierwszym secie ustawili, nieskutecznego tego wieczora zwłaszcza w ataku, beniaminka, we właściwej pozycji, wygrywając do 12. Następne partie nie przyniosły zwrotu akcji, kończąc się wynikami 20-25 i 17-25. Następny mecz zostanie rozegrany w Radzyniu Podlaskim 15 marca, kiedy do Radzynia przyjadą rezerwy Avii Świdnik. W meczu na szczycie ligowej tabeli drużyna Freedom Wólka wygrała 3:1 z AZS Karol KUL Lublin. Po 11 kolejkach RKS zajmuje szóste miejsce z dorobkiem 7 punktów i bilansem setów 12-29.

Zbigniew Smółko

Sześć drużyn już w finale, reszta zagra baraż

Fot.MOSIR

RKS 3Funtowa Armata czyli młodzieżowe zaplecze drużyny grającej w III lidze nie przedarł się do półfinałów, swojej szansy będzie musiał szukać w turnieju barażowym

Zakończyły się rozgrywki grupowe w siatkarskiej lidze organizowanej przez Radzyński Ośrodek Sportu i Rekreacji. W marcu rozegrany zostanie najpierw turniej barażowy o prawo gry w wielkim finale, potem zaś odbędzie się ostateczna rozgrywka.

Pozycję lidera grupy A obronił Bestkomp Biała P. i został jedyną ekipą z kompletem zwycięstw. Walka o II i III pozycję w tabeli była bardzo zacięta, bo aż 3 drużyny ciągle zachowały szanse na awans. Ostatecznie drugie miejsce wywalczyła ekipa Międzyrzec UTD a trzecie Ostrówek. Co prawda drużyna ta miała taką samą zdobycz punktową i jednakowy bilans setów jak Sosnowica Volley Team, ale zadecydowało spotkanie bezpośrednie.

W ten sposób udało się skompletować sześć drużyn, które już na pewno zagrają w ćwierćfinale (tydzień wcześniej zwycięsko z rywalizacji w grupie B wyszły Rubens Team, Sami Swoi i Lewym Lewym Uporczywie). Pozostała dwójka wyłoniona zostanie w barażu rozgrywanym „brazylijką" - stosowany często w rozgrywkach siatkówki plażowej, dostarczający mnóstwa emocji system polega na tym, że odpadają kolejno drużyny, które przegrają drugi mecz z rzędu. W pierwszej kolejce zadecyduje rozstawienie na podstawie miejsc z rozgrywek grupowych. Jeśli nic nieoczekiwanego się nie wydarzy to baraże rozegrane zostaną 16 marca a ćwierćfinały, półfinały i wielki finał zapewne pod koniec miesiąca.

red &MOSIR

Mróz nie mróz, gramy!!!

Fot.KS Młodzieżówka

Drużyna Orlik (dzieci w wieku 9-10 lat) KS Młodzieżówka, podopieczni trenera Artura Idzikowskiego rozegrała na boisku Orlik sparring z rówieśnikami z Akademii Piłkarskiej Biała Podlaska. Rywalizacja trwała 120 minut, więc każdy się nahasał. W najniższych kategoriach wiekowych nie ustala się wyników i nie układa tabel, chodzi bardziej o naukę futbolowego rzemiosła. - Nasza drużyna pokazała się bardzo dobrej strony, wygrywała dużo pojedynków 1x1w ataku jak i w obronie. Musimy jeszcze pracować nad organizacją gry po odbiorze piłki przeciwnikowi ponieważ za szybko traciliśmy piłkę - komentował trener Idzikowski

Zbigniew Smółko

Tylko PKP Gorzelnia bez strat

Szikago Boys zremisowali z Family Teamem, z czego najbardziej cieszy się PKP Gorzelnia, która zdobyła w swoich meczach komplet punktów

Walka o miejsca na podium rozegra się między tymi trzema zespołami, które wyraźnie odskoczyły reszcie stawki. PKP łatwo wygrała z młodą drużyną OG Gracze, ale z Young Boys trzeba było się już napocić i przez parę chwil niespodzianka wisiała w powietrzu. Mecz Szikago z Family nie obfitował w gole, był wyrównanym, pełnym walki widowiskiem. Z dołu tabeli nie może wyrwać się Piast, który stoczył dwa równe mecze ale oba nieznacznie przegrał.

Wyniki 8. i 9. kolejki:
Błyniarze Nike Pro - Szikago Boys 2:5, OG Gracze - PKP Gorzelnia 1:7, Family Team - Szikago Boys 1:1, Czemierniki - OG Gracze 3:2, Błyniarze Nike Pro - Piast 3:2, PKP Gorzelnia - Young Boys 3:2, Czemierniki - Family Team 2:5, Young Boys - Piast 4:2.

Liderami klasyfikacji strzelców są: Bartłomiej Gryczuk (18 goli), Michał Gryczuk, Mikołaj Mitura (13), Marcin Łukaszuk, Antoni Kaznowski (10).

L.p.	Nazwa zespołu	Pkt.	Bramki
1.	PKP Gorzelnia	27	40 – 16
2.	Family Team	25	66 – 22
3.	Szikago Boys	23	44 – 11
4.	Czemierniki	13	38 – 30
5.	Błyniarze Nike Pro	13	33 – 38
6.	Young Boys	10	21 – 45
7.	OG Gracze	3	18 – 59
8.	Piast	3	18 – 57

Zbigniew Smółko

Szachy – wyniki

14 lutego rozegrano drugi w 2025 turniej MOSIR Radzyńska Liga Szachowa FIDE. Do rywalizacji przystąpiło 27 zawodników. Grano po 7 partii szachów szybkich.

1. Bartosz Walaszek (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) 5,5 pkt.
2. Hubert Goławski (SSz Cebularz Lublin) 5,5 pkt.
3. Adam Pękała (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) 5,5 pkt.
4. Szymon Wisznicki (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) 5 pkt. - najlepszy zawodnik do lat 18.
7. Jakub Skrzypczak (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) 4,5 pkt. - najlepszy zawodnik do lat 12.

Zbigniew Smółko

Daj procenty sportowcom PIT

Jak co roku zachęcamy do przekazywania 1,5% swojego podatku dla klubów i stowarzyszeń zajmujących się sportem. Wystarczy dokonać odpowiedniej adnotacji przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2024.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyński Klub Sportowy (siatkówka, III liga i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać: Radzyński Klub Sportowy „RKS: numer KRS 0000270261, cel szczegółowy Radzyński Klub Sportowy RKS 22237.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do (sport walki, starty w zawodach i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, numer KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Żeby zaś wspomóc UKS Bystrzyca Borki (piłka nożna, rozgrywki klasy B) numer KRS 0000270261, cel szczegółowy UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl f8d12be138

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Pierogi 2025 w Kąkolewnicy. Koła Gospodyń Wiejskich zaprezentowały kulinarne specjały

W sobotę, 8 lutego, w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyło się coroczne Spotkanie Karnawałowe Pierogi 2025. W wydarzeniu wzięło udział 19 Kół Gospodyń Wiejskich z gminy, które przygotowały swoje regionalne przysmaki.

Na uczestników czekały nie tylko tradycyjne potrawy, ale także atrakcje artystyczne. Na scenie wystąpił iluzjonista Mateusz Zalewski, który zaprezentował pokaz sztuczek magicznych. Jego występ spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności. Podczas wydarzenia, wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, wręczyła podziękowania dla wszystkich Kół Gospodyń Wiejskich za udział w spotkaniu. Rozstrzygnięto także VI Gminny Konkurs Nalewek o Kryształową Karafkę.

Co przygotowały KGW?

- KGW Kąkolewnica ul. Południowa „Pyzy z kaszą jaglaną",
- KGW Kąkolewnica ul. Wschodnia „Pyzy z soczewicą",
- KGW Kąkolewnica u. Północna „Racuchy z makiem",
- KGW Turów „Gołąbki z kaszą gryczaną",
- KGW „Olszanki" z Olszewnicy „Zupa poczczos ze skwarkami, kaszą i kapustą",
- KGW „Kąkolewianki" „Różany Blask Kąkolewianek", „Surówka zakwaszana",
- KGW „Grabianki" z Grabowca „Pierogi z soczewicą",
- KGW „Jurkowianki" z Jurek „Pączki ziemniaczane z kapustą i grzybami", „Barszcz czerwony",
- KGW Mościska „Pierogi na słodko z serem i czekoladą",
- KGW „Żak" z Żakowoli Radzyńskiej „Pierogi z kapustą i grzybami",
- KGW Wygnanka „Zawijaki wygnanowskie",
- KGW „Jarzębina" z Brzozowicy Dużej „Pączki z makiem",
- KGW Lipniaki „Pierogi lipniackie z kapustą i grzybami",
- KGW Żakowola Stara „Pierogi żakowolskie ze smażonymi ziemniakami",
- KGW Zosinowo „Pierogi z kaszą gryczaną",
- KGW „Motylki" z Sokula „Pierogi sokolskie z serem i ziemniakami",
- KGW Żakowola Poprzeczna „Pierogi z chrzanem",
- KGW Polskowola „Pyzy polskowolskie z mięsem",
- KGW Brzozowica Mała „Parowańce brzozowickie z kapustą i grzybami".

Spotkanie Karnawałowe Pierogi 2025 cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, za co bardzo dziękujemy! W tym roku goście ponownie mogli liczyć na dobrą atmosferę, smaczne potrawy i wspólną zabawę. Do zobaczenia w przyszłym roku.

Kąkolewnica

Każde z Kół Gospodyń Wiejskich, za udział w wydarzeniu otrzymało podziękowania

Nie zabrakło także dobrej zabawy, o którą zadbał m.in. iluzjonista Mateusz Zalewski

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Podkreślanie bogactwa Ziemi Kąkolewnickiej

- Spotkanie Karnawałowe Pierogi odbywa się w Kąkolewnicy już po raz 22. Jednym z głównych elementów imprezy jest konkurs produktów tradycyjnych, przede wszystkim pierogów. Nowością w tym roku są produkty zaprezentowane po raz pierwszy, ale jednocześnie takie, które gotowały nasze babcie. Gospodynie z Kół Gospodyń Wiejskich postanowiły ocalić je od zapomnienia i wpisać na listę produktów tradycyjnych oraz w dzisiejszym dniu nam je zaprezentować. Na stołach mieliśmy okazję zobaczyć i spróbować m.in. zupę poczczos, gołąbki z kaszą gryczaną, pierogi z chrzanem, pączki z makiem, pączki z ziemniaków na słono, róże karnawałowe czy też pyzy z kaszą jaglaną. Bardzo cieszę się, że mieszkańcy aktywnie włączają się w pielęgnowanie tradycji przodków, zarówno jeśli chodzi o produkty tradycyjne, jak i nalewki. Podkreślają bogactwo Ziemi Kąkolewnickiej

Elżbieta Dębińska Gminnym Mistrzem Nalewek 2025

Uczestnicy konkursu na najlepszą nalewkę

Gminnym Mistrzem Nalewek w 2025 roku została Elżbieta Dębińska z Turowa

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyła się również szósta edycja Gminnego Konkursu Nalewek „O Kryształową Karafkę". W rywalizacji wzięło udział 30 uczestników, którzy zgłosili do oceny 50 nalewek. Tytuł Gminnego Mistrza Nalewek 2025 zdobyła Elżbieta Dębińska, której Nalewka z aronii (2022 rok) została uznana za najlepszą przez komisję konkursową.

Komisja konkursowa, której przewodniczył Zbigniew Smółko, oceniała nalewki pod kątem klarowności, aromatu, mocy, smaku i ogólnej przyjemności spożywania. Po degustacji i analizie zgłoszonych trunków wyłoniono laureatów:
I miejsce: Elżbieta Dębińska – Nalewka z aronii (2022)
II miejsce: Elżbieta Nowik – Nalewka z jeżyn (2024)
III miejsce: Marta Rosińska – Nalewka „Na zdrowie" z malin (2023)
Dodatkowe wyróżnienia otrzymały:
Małgorzata Boreczek – Nalewka kajmakowa (2025)
Magdalena Majczyna – Nalewka wiśniowa (2018)

Zwyciężczyni konkursu otrzymała pamiątkową karafkę oraz tytuł Gminnego Mistrza Nalewek 2025. Nagrody wręczyła Wójt Gminy Kąkolewnica, Anna Mróz oraz wiceprezes Lokalnej Grupy Działania Zapiecek Maryla Burczaniuk, podkreślając znaczenie podtrzymywania lokalnych tradycji kulinarnych oraz integracji społeczności poprzez wspólne inicjatywy. Każdy z uczestników otrzymał zestaw upominkowy od organizatorów – Lokalnej Grupy Działania Zapiecek oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy. Zapraszamy wszystkich miłośników nalewek do udziału w kolejnych edycjach wydarzenia.

Kąkolewnica

eprasa.pl f8d12be138

Studniówka w I LO

Fot.AH

Fot.AH

VI Gminny Festiwal Przedszkolaka Borkowiaczek dobiegł końca

GM. BORKI Po raz szósty w imprezie dedykowanej najmłodszemu pokoleniu wzięły udział przedszkolaki z całej gminy Borki.

Festiwal na długo pozostanie w pamięci dzieci, które 11 lutego zawładnęły sceną w Zespole Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej, ale także w pamięci ich rodziców, dziadków, nauczycieli. Piękne występy artystyczne, taneczne, zdolności wokalne i choreograficzne, a także dopracowany strój sceniczny, zachwycały publiczność. W nagrodę za udane występy festiwalowe Marcin Czyżak, wójt gminy Borki wręczył młodym artystom upominki. Pogratulował im talentów, rodzicom uzdolnionych pociech, podziękował instytucjom gminnym za organizację tego wyjątkowego wydarzenia. Po festiwalowych emocjach na wszystkich czekał słodki poczęstunek.

mm

Ulica Jana Pawła II będzie jak nowa

GM. BORKI Trwa realizacja inwestycji drogowej z dofinansowaniem RZĄDOWEGO FUNDUSZU POLSKI ŁAD PROGRAM INWESTYCJI STRATEGICZNYCH - zadanie pn. Przebudowa dróg w Gminie Borki - etap IV. Wykonawcą inwestycji jest firma wyłoniona w drodze przetargu: Arpol Arkadiusz Porzak z Ciecierzyna.

Łączna długość kilometrów, które zostaną zmodernizowane to: 2 251,56 km.

Łączna kwota po przetargu: 1 mln 836 tys. 866,27 zł brutto. Termin realizacji: 3 sierpnia 2025 r.

Inwestycja obejmuje trzy odcinki drogowe:

- Borki - Osowno (odcinek o dł. 800 m),
- Borki ul. Jana Pawła II (odcinek o dł. 195 m),
- Nowiny (główna droga przez wieś, odcinek o dł. 1 km 261 m).

Na tym etapie trwa przebudowa pierwszego odcinka, ul. Jana Pawła II w Borkach. Zakres robót obejmuje: wykonanie nowej nawierzchni jezdni, chodnika oraz miejsc postojowych wraz z odwodnieniem na całej długości ulicy Jana Pawła II. Inwestycja ma na celu polepszenie stanu technicznego i użytkowego nawierzchni jezdni, co wpłynie korzystnie na poprawienie komfortu ruchu jej użytkowników oraz zapewni lepszą dostępność do posesji i terenów przyległych. Projekt przewiduje również poprawę odwodnienia oraz budowę stanowisk postojowych.

W dalszej kolejności będą modernizowane drogi: Borki - Osowno oraz Nowiny.

mm

RAD

eprasa.pl f8d12be138

Fot.AH

Fot.AH

Fot.AH

Fot.AH

Fot.AH

Anna Hałas

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Nowoczesny samochód

dla osób z niepełnosprawnościami w Gminie Radzyń Podlaski!

Gmina wzbogaciła się o nowoczesny, w pełni przystosowany samochód do przewozu osób z niepełnosprawnościami! To ważny krok w kierunku poprawy mobilności i komfortu życia mieszkańców, którzy wymagają specjalistycznego transportu.

Nowy pojazd to nie tylko środek transportu, ale przede wszystkim realne wsparcie dla osób potrzebujących. Wyposażony w specjalistyczne pasy bezpieczeństwa, system ułatwiający wjazd wózków oraz ergonomiczne siedzenia dla opiekunów i pasażerów, zapewni wygodę i bezpieczeństwo podczas każdej podróży. Samochód będzie również dostępny m.in. dla uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Radzyniu Podlaskim, ułatwiając im codzienny dojazd do placówki.

„Dzięki nowemu nabytkowi będziemy mogli zapewnić jeszcze bardziej dostępny i wygodny transport dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich oraz z innymi ograniczeniami ruchowymi." – podkreśla Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski.

Zakup pojazdu był możliwy dzięki dofinansowaniu z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach obszaru D „Program wyrównywania różnic między regionami III".

Ruszyła rekrutacja do szkół w Gminie Radzyń Podlaski - dołącz do najlepszych placówek

Gmina Radzyń Podlaski ogłasza rozpoczęcie rekrutacji do szkół podstawowych i przedszkoli na nadchodzący rok szkolny! To doskonała okazja, by zapewnić swojemu dziecku edukację na wysokim poziomie w placówkach, które dbają o wszechstronny rozwój uczniów.

Szkoły w Gminie Radzyń Podlaski to nowoczesne placówki, które zapewniają wysoki poziom nauczania, bogatą ofertę zajęć dydaktycznych oraz indywidualne podejście do każdego ucznia. Dzięki dobrze wyposażonym klasom, zaangażowanej kadrze pedagogicznej i przyjaznej atmosferze, dzieci rozwijają swoje talenty i zdobywają solidne podstawy do dalszej edukacji.

Rekrutacja jest już otwarta! Wnioski można składać w sekretariatach poszczególnych placówek. Szczegółowe informacje oraz harmonogram naboru dostępne są na stronach internetowych szkół.

Innowacyjny piec konwekcyjny dla szkolnej kuchni - lepsza jakość posiłków dla uczniów

Gmina Radzyń Podlaski konsekwentnie inwestuje w poprawę warunków nauki i codziennego funkcjonowania placówek oświatowych. W ostatnich dniach zakupiono nowoczesny piec konwekcyjny, który znacząco usprawni pracę kuchni w Szkole Podstawowej i Przedszkolu w Białce. Dzięki tej inwestycji uczniowie będą mogli cieszyć się jeszcze zdrowszymi i smaczniejszymi posiłkami.

„To ważna inwestycja, która podnosi jakość żywienia uczniów tej szkoły w naszej gminie. Chcemy, aby posiłki serwowane w szkołach były zdrowe, pożywne i dostosowane do współczesnych norm dietetycznych" – wskazuje Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski.

Nowe urządzenie znacząco poprawi także warunki pracy personelu kuchennego, usprawniając proces przygotowywania posiłków oraz umożliwiając większą różnorodność serwowanych dań.

„To ogromne ułatwienie dla naszej kuchni. Dzięki nowemu piecowi będziemy mogli przygotowywać posiłki szybciej, zdrowiej i w większej ilości. To korzyść zarówno dla uczniów, jak i dla pracowników" – mówi Dyrektor Szkoły Podstawowej w Białce Mirosław Chudziak.

RAD

eprasa.pl f8d12be138

„bezMyślnik"
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Walentynki stały się okazją do spotkania z poezją

Fot. Paweł Iwańczuk

Walentynkowy Konkurs Recytatorski poprowadził Karol Filil z 3d. W komisji oceniającej recytacje zasiadły: Ewa Grodzka, dyrektor I LO, Teresa Wakulik, nauczycielka języka polskiego, Aleksandra Pawlak-Karczewska, bibliotekarka i Aleksandra Krasuska, przewodnicząca SU

Fot. Paweł Iwańczuk

Nagrodzeni uczniowie - Katarzyna Wilczyńska, Aleksandra Grzywaczewska i Oskar Pawlik - z członkami komisji i dyrekcją

Fot. Paweł Iwańczuk

14 lutego minął w liceum pod znakiem święta zakochanych. Samorząd Uczniowski przygotował stoisko z ciastami i ściankę do zdjęć, a na przerwach grała muzyka. Z inicjatywy Teresy Wakulik, nauczycielki języka polskiego, został przeprowadzony Walentynkowy Konkurs Recytatorski.

- Serdecznie witam na naszym konkursie recytatorskim – wyjątkowym wydarzeniu, które pozwala nam na nowo odkrywać piękno słowa - powitał uczestników i gości Karol Filip, który poprowadził Walentynkowy Konkurs Recytatorski. - Poezja i proza mają niezwykłą moc – przenoszą nas w świat emocji, refleksji i wyobraźni - mówił.

Występ to nie tylko recytacja

Każdy występ to nie tylko prezentacja tekstu, ale także spotkanie z literaturą w jej najpiękniejszej, żywej formie.

- Występowanie na scenie to wyzwanie, które wymaga odwagi, pewności siebie i opanowania emocji - mówi Teresa Wakulik, nauczycielka języka polskiego i organizatorka konkursu. - Towarzyszący stres, trema czy obawa przed oceną mogą stanowić barierę, ale jednocześnie są naturalnym elementem każdego występu - tłumaczy.

Co można więc zrobić, żeby się udało?

- Kluczem do sukcesu jest przygotowanie, skupienie oraz autentyczność – to one pozwalają pokonać lęk i nawiązać prawdziwą więź z publicznością - mówi Teresa Wakulik. - Jestem dumna, że nasi uczniowie walczyli na tej scenie ze swoimi słabościami, bo na tym polega przecież dorosłe życie. Wartość tego konkursu widzę w tym, że występ to nie tylko próba sił, ale też szansa na rozwój i wyjątkowe doświadczenie, które buduje pewność siebie na przyszłość - dodaje.

Podium dla wyjątkowych talentów

Konkurs wygrał Oskar Pawlik. Wybrał erotyk Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

- To trudny tekst, łatwiej się z nim mierzyć z tomikiem w ręku niż przed publicznością, recytacja wymaga odwagi i dojrzałości. Oskar wyszedł z tej próby zwycięsko - komentuje występ Oskara Teresa Wakulik.

Jak wyglądały przygotowania?

- Dwa dni poświęciłem na naukę tekstu, a potem jeszcze jeden dzień szlifowałem recytację - przyznaje Oskar. - Z wykonania jestem zadowolony - dodaje.

Aleksandra Grzywaczewska wygrała I edycję konkursu rok temu, tym razem była druga. - Ola nieustannie nas zachwyca, jej recytacje są przemyślane i dopracowane - chwali Aleksandra Pawlak-Karczewska, bibliotekarka.

Nagrody w konkursie ufundowała Rada Rodziców I LO oraz Spółdzielnia Mleczarnia Spomlek

Trzecie miejsce zajęła Katarzyna Wilczyńska, która pierwszy raz wystartowała w konkursie, ale to nie był jej pierwszy kontakt ze szkolną sceną - wystąpiła w sztuce poświęconej twórczości Czesława Miłosza.

- Kasia podeszła do tego konkursu z dużą ostrożnością i dystansem, ale na scenie pokazała, że jest wyjątkowa i ma talent - stąd podium. Jej recytacja była wybitna - komentuje Teresa Wakulik.

Te wiersze o miłości wybrali uczniowie I LO:

Wiktor Grabowski - „twoje ciało moje dzieło" Rafała Wojaczka

Maja Grochowska - „Portret kobiecy" Wisławy Szymborskiej

Aleksandra Grzywaczewska - „Nic dwa razy..." Wisławy Szymborskiej

Łukasz Kania - „Ktoś mnie czeka" Marii Konopnickiej

Gabriela Mackiewicz - „Odkąd cię poznałam" Haliny Poświatowskiej

Laura Musiejuk i Oskar Pawlik - „Lubię, kiedy kobieta..." Kazimierza Przewy-Tetmajera

Marta Sokół - „Zakochani" Wisławy Szymborskiej

Zuzanna Szymecka - „Hymn do miłości" Kazimierza Przerwy-Tetmajera

Oliwier Trościańczyk - „Gdybym spotkał ciebie znowu pierwszy raz" Bolesława Leśmiana

Aleksandra Wilczyńska - „Jestem Julią" Haliny Poświatowskiej

Katarzyna Wilczyńska - „Wiersz o miłości" Haliny Poświatowskiej

Stały punkt szkolnego programu?

- Jestem bardzo zbudowana postawą uczniów - komentuje konkurs Ewa Grodzka, dyrektor I LO. - Cieszę się że uczniowie naszej szkoły chcą uczyć się wierszy na pamięć. Uczą się przy okazji autoprezentacji, co przyda im się w dorosłym życiu - dodaje.

Pani dyrektor ma nadzieję, że ten konkurs wpisze się na stałe w tradycję szkolną.

- Myślę, że to dobry pomysł - mówi Teresa Wakulik. - Nie mam obaw, że zabraknie chętnych, bo przyglądam się swoim uczniom na co dzień i widzę ich potencjał. Jestem spokojna o kolejną edycję - dodaje z uśmiechem.

Nikola Michaluk, Jakub Czubak

RAD

eprasa.pl f8d12be138